Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93, TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLVI | Kraków, sobota, 11 marca 1939 | Nr 70

Praga robi porządek

Dość trudno było wyobrazić sobie spokojny żywot Czecho-Słowacji nr II. Federacja — jak każda spółka — wtedy ma sens, gdy łączy równorzędnych partnerów. Ale, gdy do tej spółki należą: dojrzali politycznie Czesi, — poczciwi, ale śmiesznie naiwni Słowacy, — i wreszcie pozbawieni wszelkiej kultury górale ruscy, — federacja jest nonsensem, a może się utrzymać jedynie wolą czynników zewnętrznych, w tym wypadku Niemiec. Żadnej nie ulega wątpliwości, że ta federacja pękłaby już dawno, gdyby nie „opieka" Berlina.

W tej chwili obserwujemy ciekawy ruch w republice czesko-słowackiej... Jego sens polega na tym, że Praga próbuje okiełznać odśrodkowe dążności Słowaków i Karpatorusinów. Z sympatią witamy te posunięcia Pragi, ale mamy obawy, czy Niemcy pozwolą na ich kontynuowanie.

GEN. PRCHALA NA RUSI.

Nasza ignorancka opinia jeszcze niedawno pomstowała na Pragę za znane wydarzenia na Rusi Karpackiej. Pisano o „czeskiej prowokacji", o „czeskich bandytach" itp. Mogli to pisać tylko ludzie, którzy nie znają politycznej roztropności Czechów i prawdziwej sprężyny poruszającej rządami w Bratislavie i w Huszt. W rzeczywistości Praga nie miała z tym nic wspólnego. Ma dość kłopotów w Czechach.

Ruś Karpacka dobrowolnie stała się biernym narzędziem Berlina w przygotowywaniu „Wielkiej Ukrainy". Jak daleko posunęła się ta sprawa, nie wiadomo. Ale to wiadomo, że Berlin pomógł rządowi ks. Wołoszyna rozbudować szeroko organizację wojskową „Siczy", a min. Reway rozpoczął wielką akcję, która musiała niepokoić sąsiadów.

Praga wysłała energicznego gen. Prchalę na Ruś dla położenia kresu tym igraszkom. I wtedy rząd ks. Wołoszyna zrobił krok, który jest jego najfatalniejszym błędem. Odwołał się do — Berlina. Wten sposób ks. Wołoszyn nieoględnie zdradził inspiratorów całej „ukraińskiej" roboty na Rusi.

Było to bardzo nie w smak Berlinowi. I — co ważniejsze — krępowało go wobec Europy. Tym się tłumaczy, że apelację ks. Wołoszyna pominął milczeniem. Dzięki temu gen. Prchala mógł spokojnie przeprowadzić rekonstrukcję rządu ks. Wołoszyna, sam objął dwie najważniejsze teki: spraw wewn. i skarbu, — wreszcie zabrał się do „Siczy" i od jej kierownika zażądał usunięcia obcych elementów, tj. głównie pochodzących z Polski.

Jest to więc akcja, która w Polsce winna znaleźć uznanie.

AKCJA WOBEC SŁOWAKÓW.

Podobne wydarzenia zaszły na Słowaczyźnie. Ale na innym tle...

Słowaczyzna ma w planach Niemiec skromniejsze niż Ruś, ale ważne, miejsce. Gdy Ruś jest przeznaczona do roli „Piemontu" ukraińskiego, Słowaczyzna ma grać rolę brytana pilnującego Pragi. I Słowacy, poczciwi i naiwni, Słowacy — doskonale się do tej roli nadali... Za dobrą monetę biorą wszystkie pochlebstwa Berlina, że dorośli do posiadania „pełnej suwerenności", „zupełnej niezależności", itp., a pod adresem Pragi zgłaszają coraz nowe żądania. Robią to zwłaszcza p. Mach, szef propagandy, prof. Tuka, b. węgrofil, a obecnie germanofil, i p. Sidor, wicepremier rządu centralnego i szef „gwardii Hlinki".

Słowacy są naiwni. Obłudne pochlebstwa Berlina biorą za dobrą monetę, a w swym zaślepieniu idą tak daleko, że publicznie snują marzenia o zupełnym zerwaniu z Pragą i stworzeniu zupełnie niezależnej Słowaczyzny. Konkretnie zaś obecnie żądają pełnej federacji na wzór przedwojennych Austro-Węgier, własnej „słowackiej armii" i w ogóle stuprocentowej niepodległości.

Właśnie w tych dniach w Pradze toczą się rokowania ze Słowakami co do tych żądań.

Dobrze życzymy Słowakom, ale dlatego właśnie nie życzymy im pełnej niepodległości... „Niepodległa Słowaczyzna", to — kolonia Niemiec, więc nowe zagrożenie Polski od południa. Może kiedyś dorosną Słowacy do niepodległości. Ale na razie — szkoda o tym mówić.

ROLA POLSKI.

Powinniśmy się więc cieszyć z tego, że Praga robi porządek w Czecho-Słowacji. Ale radość naszą z tego powodu hamuje obawa, że Niemcy powściągną te dążenia Pragi. W ich interesie i w ich planach leży anarchizacja Czecho-Słowacji, nie jej ład i porządek. Dlatego wywołują i popierają odśrodkowe tendencje Husztu i Bratislavy. Dlatego też będą przeciwdziałać próbom opanowania anarchii przez Pragę.

Polska dyplomacja zrobi dobrze, gdy z całą sympatią będzie obserwować akcję Pragi, a natomiast przestrzeże czynniki słowackie (bo z Rusinami szkoda w ogóle mówić) przed uleganiem wpływom Berlina, i do tego ograniczy swoją w tej sprawie rolę. Zresztą powinna czekać. Stosunki w Czecho-Słowacji jeszcze się nie skrystalizowały.

Świadczą o tym najświeższe wydarzenia w Bratislavie.

J. P.

Prez. Hacha złożył z urzędu premiera Tiso

Praga, 10. III. (PAT). Opublikowano tu wczesnym rankiem następujący komunikat urzędowy: „Ustawa konstytucyjna czesko-słowacka o autonomii Słowacji, porozumienie z dn. 6 października 1938 r. zawarte pomiędzy reprezentantami różnych partii słowackich w Zylinie, zaakceptowane przez rząd centralny, a znane jako „umowa zylińska" oraz umowa pittsburska, na którą Słowacy w walce o autonomię stale się powołują — podkreślają zgodnie, że Czechy, Morawy i Słowacja tworzą wspólne państwo federacyjne.

Przeciwko tym zasadom w ostatnich czasach występowali w Słowacji prof. Bela Tuka i szef propagandy rządu słowackiego Sano Mach, którzy opierając się na niektórych podejrzanych elementach, wykorzystywali słabość i niezdecydowanie premiera rządu słowackiego Tiso i kilku innych ministrów.

Propaganda ta skierowana przeciwko całości państwa czesko-słowackiego osiągnęła w ostatnich dniach takie nasilenie, że rząd centralny i prezydent republiki uznali za niezbędne interweniować, celem uratowania ducha i ważności praw o autonomii Słowacji.

Ponadto zamieszki powstałe na skutek słabości rządu słowackiego mnożą się ostatnio w Słowacji.

Z tego powodu ubiegłej nocy prezydent republiki dr Hacha usunął ze stanowisk premiera rządu słowackiego dr. Tiso, ministra gospodarki Pruzynsky'ego, min. komunikacji i robót publ. Durczansky'ego, oraz min. sprawiedliwości dr. Vanco.

Dotychczasowy wicepremier rządu słowackiego min. Sivak, został mianowany premierem, zaś min. Steplansky zachował tekę skarbu.

Zmiany powyższe nie odnoszą się do rządu centralnego, w którym nadal zasiada minister rządu centralnego i reprezentant rządu słowackiego przy rządzie centralnym dr Sidor. Również nie zaszły żadne zmiany w składzie delegatów słowackich w resortach wspólnych".

W zakończeniu komunikat podkreśla, iż powyższe zarządzenia prezydenta Hacha zmierzają jedynie do utrzymania jedności republiki czechosłowackiej oraz do zapewnienia spokoju i bezpieczeństwa. Ponadto urzędowe koła praskie zaznaczają z naciskiem, iż rząd centralny nadal stoi na gruncie autonomii Słowacji, czego dowodem — zdaniem tych kół — jest fakt, iż nowy premier dr Sivak oraz dr Sidor pozostali w rządzie, obaj znani jako bezkompromisowi autonomiści.

—oOo—

Liczne aresztowania na Słowacji

„Gwardia hlinkowska" rozbrojona

Praga, 10. III. (PAT). W związku z nagłą rekonstrukcją gabinetu słowackiego oraz wczorajszymi demonstracjami w Bratysławie, w kołach poinformowanych twierdzą, jakoby na zarządzenie rządu centralnego w nocy mieli być aresztowani szef propagandy rządu słowackiego Mach, prof. Tuca oraz niektórzy przywódcy gwardii hlinkowskiej. B. premier Tiso ma znajdować się pod „nadzorem policji". Twierdzą również jakoby w nocy „gwardia hlinkowska" miała być w Bratysławie rozbrojona. W całym szeregu miejscowości doszło miało do sporadycznych wystąpień „gwardii hlinkowskiej", które zostały stłumione przez wojsko. Władze wojskowe wydały niezbędne zarządzenia, celem zapewnienia spokoju. Wszystkie budynki rządowe są strzeżone przez posterunki wojskowe. Oddziały wojskowe otrzymały rozkaz pogotowia. Dziś rano przybył do Pragi prezydent parlamentu słowackiego Sokol, celem obrad z rządem czeskim.

Redukcja armii czeskiej

Praga, 10. III. (PAT). „Narodni Listy" piszą, że prace nad reorganizacją armii czecho-słowackiej są już na ukończeniu. Redukcja stanu liczebnego przeprowadzona będzie w stosunku odpowiadającym stratom terytorialnym i ludnościowym państwa. Zreorganizowana w ten sposób armia ma być, jak pisze dziennik, łącznikiem Czechów, Słowaków i Karpatorusinów, szkołą karności obywatelskiej, gwarantką bezpieczeństwa wewnętrznego oraz stróżem nowych granic.

—oOo—

Nieudały zamach stanu w Słowacji

Praga, 10. III. (P). Jak wynika z ostatnich doniesień słowacki rząd krajowy z premierem dr Tiso na czele dokonać miał w Słowacji zamachu stanu. Zamach został w ostatniej chwili udaremniony przez wojsko. Część spiskowców zbiegła do Wiednia. Premier Tiso oraz część rządu słowackiego mieli zostać internowani. Są to ministrowie Durzański, Prużyński i Wanco. Władze aresztowały poza tym większą ilość spiskowców. Wśród aresztowanych znadują się dwaj główni inicjatorzy zamachu stanu, a mianowicie: szef propagandy rządu słowackiego Mach, tudzież prof. Tuka, który już od szeregu tygodni domagał się oderwania Słowacji od republiki.

Wojsko opanowało sytuację

Praga, 10. III. (PAT). Wedle wiadomości nadchodzących z Bratysławy, sytuacja została już tam przez rząd opanowana. Władza znajduje się w rękach wojska, które znajduje się pod dowództwem dowódcy okręgu słowackiego gen. Vista. Dziś w nocy „Gwardia hlinkowców" próbowała opanować magazyny z bronią. Próba została udaremniona i wojsko przystąpiło do rozbrojenia „Gwardii Hlinki". Oczekują w krótkim czasie zupełnego jej rozwiązania.

Równocześnie zostały skierowane do Słowacji silne transporty wojska oraz zostały obsadzone garnizony na granicy pomiędzy Morawami a Słowacją. W samej Bratysławie krążą gęste patrole wojskowe.

W Piszczanach ogłoszono stan wyjątkowy. Wobec tego, że nowomianowany premier rządu słowackiego Sivak znajduje się obecnie w Rzymie, dokąd wyjechał na uroczystości koronacyjne nowego Papieża, władza na razie znajduje w rękach min. Teplańskiego.

Dziś rano przybył do Pragi prezydent parlamentu słowackiego Sokol i odbył z wicepremierem rządu centralnego Sidorem dwugodzinną rozmowę, po czym był przyjęty na audiencji u prezydenta Hachy. Zapewne nastąpi w dniu dzisiejszym mianowanie nowych ministrów rządu słowackiego. Jest możliwe, że członkiem rządu zostanie mianowany, podobnie jak w rządzie karpatoruskim, generał Vist, który zresztą jest Słowakiem.

Berlin nastrojony krytycznie

Berlin, 10. III. (PAT). Koła polityczne niemieckie, śledzące z dużą uwagę rozwój sytuacji wewnętrznej w Czecho-Słowacji, zareagowały żywo na wiadomości nadeszłe tu dziś rano o złożeniu przez prezydenta republiki czesko-słowackiej premiera słowackiego oraz dalszych członków gabinetu. — W kołach tych zarzucają obecnie Pradze nawrót do dawnego sytemu centralistycznego. Toteż decyzja prezydenta Hachy przyjęta została bardzo krytycznie.

Po mowie Hore Belisha

„Dzikie kawały"—woła Berlin

Berlin, 10. III. (PAT). Wczorajsze wywody brytyjskiego ministra wojny Hore Belisha wywołały poruszenie w tutejszych kołach politycznych i opinii niemieckiej.

Urzędowy "Voelkischer Beobachter" w wyraźnie inspirowanym artykule stwierdza, że **między Niemcami a Francją nie istnieją jakiekolwiek zatargi czy nawet trudności wobec czego nie mogą powstać wypadki agresji wobec Francji. Główne** niebezpieczeństwo tarć niemiecko-francuskich leżało w próbach związania i stałego zagrożenia Rzeszy. Ten system sojuszów rozsypywał się powoli po objęciu władzy przez narodowy socjalizm, a w r. 1938 został całkowicie rozbity. Stan ten zmniejszył poważnie momenty niebezpieczeństwa dla pokoju europejskiego. Obraz sytuacji zmieniłby się bardzo poważnie, gdyby jedno z mocarstw **zachodnich miało zamiar próbować podjęcia na nowo nieudanej polityki Poincare—Barthou mieszania się ponownie w odległe im zagadnienia środkowo i wschodnio-europejskie. Dziennik wątpi, by Daladier lub Chamberlain powtarzali stare błędy w o wiele mniej korzystnych okolicznościach i przewiduje możliwość tego rodzaju — jak pisze — „dzikich kawałów", tylko przy ewentualnym równoczesnym powrocie do rządów Bluma i Duff Coopera z równoczesnym poparciem ze strony Roosevelta.**

Rzym odpowiada „wybuchem śmiechu"

Rzym, 10. III. (PAT). Mowa brytyjskiego ministra wojny Hore Belisha, odbiła się donośnym echem w prasie włoskiej.

„Tribuna" zauważa, że **przemówienia o wielkich zbrojeniach, wygłaszane w państwach demokratycznych, mają na celu oddziaływanie na wyobraźnię społeczeństw i przekonywanie ich, że wszelkie niebezpieczeństwa zostały już zażegnane. Przeciw takim metodom postępowania Włosi nie mają nic do powiedzenia. Gdyby jednak przemówienia te obliczone były na zastraszenie państw, przeciw którym zbrojenia są skierowane, należałoby na pogróżki odpowiedzieć wybuchem śmiechu.**

Ponowna demarche brytyjska w Rzymie

Londyn, 10. III. (PAT). Agencja Reutera donosi: Radca ambasady brytyjskiej w Rzymie odwiedził min. spr. zagr. hr. Ciano i przeprowadził z nim rozmowę na temat dyslokacji wojsk włoskich w Afryce Północnej.

Opór komunistów w Madrycie złamany

Madryt, 10. III. (PAT). Wedle ostatnich doniesień, dowództwo zbuntowanych wojsk komunistycznych istotnie miało się poddać. Definitywnego potwierdzenia tej wiadomości jeszcze brak. Wzięto do niewoli 1500 komunistów. Odosobnione oddziały komunistów nadal usiłują posuwać się w kierunku Madrytu. Komunistyczny ośrodek oporu w Madrycie, który znajdował się w parku Tudor, został zlikwidowany, podobnie jak inny ośrodek, mieszczący się w domu nr 20 przy ulicy Caranza. Likwidacja tego ostatniego odbyła się po kilkugodzinnej walce z udziałem czołgów.

TAJNE NARADY RZĄDU GEN. FRANCO.

Burgos, 10. III. (PAT). Wczoraj wieczorem odbyło się 4-godzinne posiedzenie rady ministrów, pod przewodnictwem gen. Franco. Obrady będą kontynuowane w dniu dzisiejszym. Nie opublikowano żadnego komunikatu. Przebieg obrad i decyzje otoczone są najgłębszą tajemnicą.

Rewolta w Kartagenie stłumiona

Madryt, 10. III. (PAT). Wedle ostatnich doniesień, rewolta w Kartagenie została całkowicie **stłumiona, zaś jej przywódców aresztowano.**

Karabinierzy i policja całkowicie panują nad sytuacją w Walencji, oraz we wszystkich prowincjach wschodnich i południowych, podległych władzy Madrytu. W Walencji panuje całkowity spokój.

Wczoraj po południu 24 samoloty armii narodowej dokonały nalotu na Madryt. Były one ostrzeliwane przez madryckie baterie przeciwlotnicze.

Zagadkowy ruch okrętów bryt.

Gibraltar, 10. III. (PAT). **W godzinach popołudniowych przybyło nieoczekiwanie do Gibraltaru kilka brytyjskich okrętów wojennych, które brały udział w kombinowanych manewrach floty atlantyckiej. Załodze nie pozwolono wyjść na ląd. Okręty mają w nocy ruszyć w kierunku wschodnim. Władze odmawiają udzielenia jakichkolwiek szczegółów. Sądzą tu jednak, że obecność tych okrętów w Gibraltarze pozostaje w związku z zapowiedzianą przez gen. Franco blokadą wybrzeży hiszpańskich.**

—oOo—

St. Zj. przeciw komunizmowi i faszyzmowi

Waszyngton, 10. III. (PAT). Do prezydium Kongresu wpłynęły trzy projekty ustaw w sprawie organizacji, których doktryny ideowe zostały uznane za nieprzyjazne w stosunku do ustroju Stanów Zjednoczonych. Za organizacje takie uznano stowarzyszenia o charakterze komunistycznym i faszystowskim.

AMERYKA UDZIELIŁA BRAZYLII KREDYTÓW

Waszyngton, 10. III. (PAT). Minister spraw zagranicznych Brazylii Aranha i amerykański sekretarz stanu Morgenthau podpisali umowę po ostatecznej konferencji, jaka się odbyła w Departamencie stanu w obecności Hulla. W myśl podpisanego układu Ameryka udzieliła kredytów Brazylii i współdziałać będzie w utworzeniu banku centralnego Brazylii.

Pożyczka angielska dla Chin „gestem nieprzyjaźni wobec Japonii"

Tokio, 10. III. (PAT). W związku z wizytą ambasadora W. Brytanii u wiceministra spraw zagr. Sawada, Agencja Domei donosi, że ambasador brytyjski poinformował Sawadę o postanowieniu rządu londyńskiego udzielenia Chinom kredytu w wysokości 5 miln. funtów. Komunikat japoński podkreśla, że decyzja rządu brytyjskiego uznana jest w Tokio za „gest nieprzyjazny wobec Japonii", i że prawdopodobnie Tokio złoży protest w tej sprawie.

Pokąsała 6 osób

Czerniowce, 10. III. (PAT). W besarabskiej wiosce Sagani, wieśniaczka Ceirence, została ugryziona przez wściekłego psa. Kobieta w ataku wścieklizny pokąsała na ulicy 6 osób, sama zaś w strasznych cierpieniach zmarła. Do Instytutu Pasteura odstawiono prócz pokąsanych także 43 osoby, z którymi Ceirence była w styczności.

—x—

Kara śmierci za szpiegostwo

Warszawa, 10. III. (PAT). Dnia 7. III. 1939 r. został skazany na karę śmierci przez rozstrzelanie za szpiegostwo na rzecz jednego z państw ościennych, kapral rezerwy Słomski Antoni, listonosz z zawodu, urodzony 25 lutego 1907 r. w miejscowości Hurst Enschel, zamieszkały w miejscowości Rukoszyn, pow. Tczew.

Wyrok wykonano w Toruniu, 8 marca 1939 r.

Zapowiedź zwyżki taryf kolejowych

Warszawa, 10. III. (Tel.). Na dzisiejszym plenarnym posiedzeniu Senatu na wstępie rozpatrzono budżet prezydenta R. P., budżet Sejmu i senatu. Z kolei budżet Najwyższej Izby Kontroli Państwa omówił sprawozdawca wicemarszałek Stolarski, budżet Prezydium Rady Ministrów S. Bisping.

W dyskusji przemówiła pierwsza sen. Szelągowska, po czym sen. Zmigryder-Konopka i sen. Barcikowski.

W dalszym ciągu Senat wysłuchał sprawozdania wicemarszałka Dąbkowskiego o budżecie min. spraw wojsk., a następnie sprawozdawczyni senatorka Szelągowska omówiła budżet emerytur i zaopatrzeń.

Katastrofalny stan dróg wodnych w Polsce

Warszawa, 10. III. (Tel. wł.). Obrady nad budżetem Ministerstwa Poczt i Telegrafów ograniczyły się do krótkiego sprawozdania sen. Przedpełskiego, bardzo obszernie natomiast omawiano budżet ministerstwa komunikacji. Sprawozdawca sen. Miklaszewski przedstawił braki istniejące w zakresie dróg kołowych, taboru kolejowego oraz komunikacji wodnej, stwierdzając, że ta ostatnia znajduje się w stanie rozpaczliwym. Natomiast dziedziną, w której Polska ma znakomite rezultaty, jest lotnictwo. Po zaborcach otrzymaliśmy 12 zdolnych do działania samolotów — obecnie nie tylko pokrywamy wszystkie swe potrzeby, ale zaczynamy eksportować sprzęt lotniczy.

W dyskusji sen. Semkowicz omówił braki komunikacyjne ziem południowo-wschodnich, apelując o jak najrychlejsze reaktywowanie Dyrekcji Polskich Kolei Państwowych w Stanisławowie. Poleca też opiece ministra sprawę uzdrowisk i letnisk w Małopolsce Wschodniej, do których obecnie dostęp jest tak fatalny, że trzeba się go wstydzić wobec gości zagranicznych. Do tych postulatów dołączył się również ruski senator Zarzycki.

Sen. Dębski wygłosił obszerny referat na temat komunikacji wodnej. Za punkt wyjścia wziął projekt połączenia Bałtyku z Morzem Czarnym, stwierdzając, że nie da się on urzeczywistnić, dopóki nie zostanie poprawiony stan regulacji naszych rzek, a w szczególności Wisły. Mówca przytoczył cyfry strat spowodowanych przez powodzie na terenie dorzecza górnej Wisły. Straty te w okresie 50 lat wyniosły ponad 2 miliardy złotych.

Straty poniesione przez wylewy rzek już w Polsce odrodzonej są tak wielkie, że suma ta wystarczyłaby na całkowite uregulowanie Wisły. Sen. Dębski przypomniał, że za prezesury p. Bartla rząd wniósł projekt regulacji Wisły. Projekt ten jednak został z Sejmu wycofany, a ilość pieniędzy wydatkowanych na drogi wodne spada z roku na rok. Na cele utrzymania dróg wodnych w całym państwie wydajemy mniej, niż na utrzymanie Wisły na terenie Wolnego Miasta Gdańska. Problem ten jest tak wielki, że celowe byłoby utworzenie generalnej dyrekcji regulacji rzek, a w każdym razie rząd powinien jak najrychlej wnieść ustawę regulującą to zagadnienie.

Mowa min. Ulrycha

Po wyczerpaniu listy mówców zabrał głos pan minister komunikacji Ulrych, który oświadczył, że za główne swe zadanie uważa stworzenie takich punktów wyjścia, aby przedsiębiorstwo „Polskie Koleje Państwowe" mogło przez długie lata przynosić państwu korzyści. Na polu rozbudowy dróg o twardej nawierzchni mamy poważny dorobek. Z roku na rok jest ona dokonywana lepiej i taniej. W dziedzinie dróg wodnych podjęto walkę z powodzią. Naczelnym zagadnieniem jest

regulacja Wisły, co jednak wymaga wysiłków całego pokolenia.

Plan jest opracowany i pan minister ma nadzieję, że będzie konsekwentnie wykonywany. Co do kolei, to polityka taryfowa musi odpowiadać zarówno interesom kraju, jak i przedsiębiorstwa, aby szewc nie chodził bez butów.

Nie można ryzykować ogólnej obniżki taryf. W niektórych działach będzie nawet musiała nastąpić zwyżka taryf przewozowych. Dla podniesienia dochodowości kolei zniesiono cały szereg ciążących na nich serwitutów gotówkowych, oraz zahamowano dalszy rozwój ulg.

Pan minister poruszył również temat koordynacji przewozów. Długotrwały monopol kolei w tej dziedzinie został przełamany na rzecz komunikacji samochodowej. W wielu krajach likwiduje się tysiące kilometrów linii kolejowych. W Polsce trzeba jeszcze budować, ale należy podejmować tę budowę ostrożnie i liczyć się z tym, że samochód będzie przejmował pewną ilość przewozów tak osobowych jak i towarowych. Należy również zastanowić się nad tym, czy w wielu wypadkach nie zajdzie potrzeba budowy dróg samochodowych powiązanych z liniami kolejowymi.

Na tym posiedzenie zakończono. Następne odbędzie się jutro o godzinie 9-ej rano. Na porządku dziennym budżet Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Wicewoj. Małaszyński odchodzi do Lwowa

Warszawa, 10. III. (PAT). Minister spraw wewnętrznych przeniósł dotychczasowego wicewojewodę lwowskiego Chmielewskiego Tadeusza na równorzędne stanowisko do Lublina, na jego zaś miejsce dotychczasowego wicewojewodę krakowskiego dr. Piotra Małaszyńskiego, zaś na wicewojewodę krakowskiego dotychczasowego wicewojewodę lubelskiego Władysława Długockiego.

Echa wystąpienia pos. Dudzińskiego

Warszawa, 10. III. (Tel. wł.). W związku z wczorajszym zajściem na komisji rolnej pos. Dudziński zażądał dzisiaj na posiedzeniu tejże komisji wyjaśnień od przewodniczącego pos. Frąckiewicza. Pos. Frąckiewicz powtórzył swe oświadczenie, że do bronienia honoru Sejmu powołany jest pan marszałek, który sprawę prowadzi i nada jej właściwy bieg. Wobec tego na terenie komisji przewodniczący uważa sprawę za załatwioną. Po tym oświadczeniu pos. Dudziński zgłosił wniosek o votum nieufności dla przewodniczącego komisji i opuścił posiedzenie. Wniosek ten — zgodnie z regulaminem — głosowany będzie na następnym posiedzeniu komisji.

Poseł Stahl kandydatem na wiceministra oświaty

Warszawa, 10. III. (Tel. wł.). Na temat ustąpienia wiceministra oświaty płk. Błeszyńskiego krążą pogłoski, że nastąpiło ono na tle stosunku do Związku Nauczycielstwa Polskiego. P. Błeszyński bowiem w najściślejszym porozumieniu z płk. Kocem przeprowadził z końcem 1937 roku zawieszenie zarządu Z. N. P. i mianowanie kuratora w osobie p. Musioła. Od tego czasu stosunki się zmieniły. Dzisiaj Z. N. P. współpracuje z OZN. i kilkunastu nauczycieli-członków ZNP wchodzi w skład parlamentarnego koła OZN.

Na temat następstwa płk. Bleszyńskiego na stanowisku wiceministra oświaty rozeszła się pogłoska, jakoby kandydatem był pos. Zdzisław Stahl, zajmujący wysokie stanowisko w sztabie OZN i referent budżetu oświaty w Sejmie. Kandydatura ta wywołała zaniepokojenie wśród profesorów i młodzieży wyższych uczelni, gdyż — jak wiadomo — pos. Stahl jest zwolennikiem ograniczenia autonomii uniwersyteckiej.

PŁK. SŁAWEK OTRZYMAŁ PEŁNĄ EMERYTURĘ.

Warszawa, 10. III. (Tel.). W tych dniach przyznano b. premierowi Sławkowi pełną emeryturę premierowską.

Francja wprowadza dwuletnią służbę wojskową

Paryż, 10. III. (PAT). Senat jednogłośnie uchwalił przedłużenie ustawy z marca 1936 r. w sprawie wprowadzenia dwuletniej służby wojskowej.

Przed głosowaniem, w którym wzięło udział 303 senatorów, przemawiał sprawozdawca sen. Fabry, podkreślając, że w obecnej wyjątkowej sytuacji międzynarodowej rząd widzi konieczność utrzymania pod bronią 550 tys. ludzi, tj. o 100 tys. więcej aniżeli przewidywały zwykłe ustawy. Projekt, dziś przedłożony senatowi, zmierza do podwyższania efektywów armii w okresie do 1941 r. od 520 tys. do 621 tys. ludzi. Następnie przemawiał premier Daladier, kładąc nacisk na konieczność dania armii dostatecznych efektywów. Przy tej okazji premier zapowiedział, że w najkrótszym czasie wniesie projekt generalny obrony narodowej, który będzie projektem długofalowym. Kończąc premier zapewnił, że Francja pragnie pokoju wewnętrznego i pokoju na granicach, lecz „zdecydowana jest nie odstępować ani piędzi swych terytoriów mimo wszelkich trudności, jakim będzie musiała stawić czoło".

5 kwietnia Francja wybierze nowego prezydenta

Paryż, 10. III. (PAT). Dzisiaj rano o godz. 10 w pałacu prezydenta pod przewodnictwem prez. Lebruna odbyło się posiedzenie rady ministrów, które zakończyło się o godz. 12. Po zakończeniu obrad, min. Sarraut odczytał komunikat przedstawicielom prasy, a premier Daladier przedstawił do podpisu prezydentowi Lebrun dekret, zwołujący zgromadzenie narodowe na dzień 5 kwietnia w celu dokonania wyboru prezydenta republiki.

Rozłam w szeregach Zw. Mł. Polski

Warszawa, 10. III. (Tel. wł.). Od pewnego czasu w Związku Młodej Polski trwał ferment na tle wykrytych nieporządków finansowych. W wyniku tarć mjr Galinat zawiesił kilku członków Zw. Młodej Polski.

W dniu dzisiejszym doszło do wydarzenia o charakterze rozłamowym, gdyż grupa działaczy warszawskich z p. Rychlikiem na czele, postanowiła opuścić szeregi organizacji. Sprawa w tej chwili jeszcze nie jest zakończona.

PRZED PRZYJAZDEM MIN. HUDSONA.

Warszawa, 10. III. (Tel.). Minister przemysłu i handlu p. Roman przyjął dzisiaj ambasadora W. Brytanii p. Kennarda. Na konferencji omówiono szczegóły 4-dniowego pobytu w Warszawie angielskiego podsekretarza stanu urzędu dla handlu zagranicznego p. Hudsona. Przybywa on w dniu 18 b. m. aby nawiązać kontakt z polskimi sferami gospodarczymi i będzie gościem min. Romana.

——ooo——

Lokatorzy żądają zniesienia podatku lokatorskiego

Na odbytym ostatnio Walnym Zgromadzeniu Związku Lokatorów w Krakowie prezes Związku p. Burczyk złożył obszerne sprawozdanie z działalności Związku, w szczególności w sprawie utrzymania obniżki czynszów. Po przyjęciu sprawozdania kasowego i udzielenia absolutorium Zarządowi zamianowano przez aklamację członkami honorowymi Związku pp. Jana Sozańskiego, prezesa Lwowskiego Towarzystwa Ochrony Lokatorów we Lwowie, gen. Ludwika Fuglewicza, Kaz. Ciechońskiego i Kaz. Langiego.

Postanowiono rozpocząć energiczną akcję u miarodajnych czynników celem ustalenia czynszów także w nowych domach oraz zniesienia podatku od lokali i łącznie z wszystkimi Związkami Lokatorów w Polsce wysłać odpowiednie memoriały i deputacje.

Nowy Wydział ukonstytuował się wybierając na prezesa przez aklamację p. Miecz. Burczyka, zaś na zastępców: p. Kaz. Langiego i Maurycego Fischera.

Przed koronacją Piusa XII

Obrzęd koronacji Papieża

Obrzędy towarzyszące ceremonii koronacji papieża podane są w Ceremoniarzu Rzymskim, opartym w przeważnej części na „Ordo Romanus" z XIV w. Składają się one z dwóch części: papiepieskiej Mszy św. i właściwej koronacji.

W dzień koronacji w jeden z najbliższych dni świątecznych po obiorze Papież w mitrze biskupiej i szatach pontyfikalnych wstępuje na tron przenośny, t. zw. „sedia gestatoria", i niesiony na barkach specjalnej służby udaje się procesjonalnie w otoczeniu kardynałów i całej „cappella ponticifale", t. j. tworzących najbliższy Jego dwór dostojników duchownych i świeckich, z kaplicy Sykstyńskiej do Bazyliki św. Piotra. U wejścia do Bazyliki występuje przed Papieża jeden z mistrzów ceremonii i spala przed Nim trzykrotnie garść nici konopnych głosząc: **Sancte Pater, sic transit gloria mundi (Ojcze święty, tak mija chwała tego świata)**, aby przypomnieć że uroczystości, które nastąpią, są jedynie chwałą przemijającą i że tylko o wieczność prawdziwie troszczyć się należy.

Msza św.

Po przyjściu do ołtarza zaraz rozpoczyna się Msza św. w czasie której, po Confiteor, następuje okadzanie ołtarza a następnie odmawianie przez 3 kardynałów, dziekanów każdego z trzech porządków kardynalskich (biskupów, prezbiterów i diakonów) modłów na intencję Papieża, aby Duch św. zesłał na Niego pełnię swych błogosławieństw, po czym Papież nakłada przyjęty z rąk kardynała pierwszego diakona paliusz, symbol pełni władzy papieskiej. (Paliusz noszą także jako symbol przysługującego im prawa juryzdykcji wszyscy patriarchowie i arcybiskupi-metropolici, a także w pewnych wypadkach niektórzy biskupi, lecz tylko podczas Mszy św. i w dniach ściśle oznaczonych w pontyfikale). **Drugi symbol władzy papieskiej, wyłącznie i tylko Papieżowi przysługujący, t. zw. „Pierścień Rybaka" (anulus piscatoris) został Mu wręczony natychmiast po przyjęciu wyboru na konklawe.**

W dalszym ciągu nabożeństwa, po oracjach odmawianych przed Lekcją, przed konfesją św. Piotra odmawiają się Laudesy z modłami do Świętych Pańskich, by uprosili u Boga dla Namiestnika Chrystusowego żywot długi, pomoc Niebios w trudnych Jego obowiązkach i najwyższe błogosławieństwo Jego poczynaniom, Lekcję i Ewangelię odczytuje się po obu stronach tronu papieskiego kolejno w dwóch językach, najpierw po łacinie, następnie po grecku, dla zaznaczenia, że Papież jest nie tylko Biskupem Rzymskim i Patriarchą Zachodu, ale Ojcem całego Chrześcijaństwa, Najwyższą Głową Kościoła Chrystusowego na ziemi. Dalej Msza św. odrawia się według zwykłego ceremoniału papieskiego.

Korona papieska

Po Mszy św. Papiez ponownie zasiada na „sedia gestatoria" i udaje się na balkon zewnętrzny (loggi) nad głównym portykiem Bazyliki św. Piotra.

Papież przechodzi z „sedia gestatoria" na tron przy śpiewie chorału: **„Corona aurea super caput eius"**. Po ukończeniu tego śpiewu do tronu podchodzi dwóch najstarszych kardynałów diakonów (w obecnych warunkach będą to prawdopodobnie kardynałowie Caccia Dominioni i Canali), przy czym przed kardynałem pierwszym diakonem jeden z członków „capella papale", t. zw. strażnik tiary, niesie tiarę papieską, t. j. potrójną koronę.

Tiara (triregnum) w dzisiejszej formie pochodzi z epoki renesansu. W pierwszych wiekach papieże nie nosili specjalnych wyróżniających ich nakryć głowy, około VII w. poczęli zaś używać t. zw. „camelaucum", mało różniące się od ówczesnej mitry biskupiej. Mniej więcej w X w. „camelaucum" ozdobiono u dołu pojedyńczą, kosztownymi klejnotami ozdobioną koronę (regnum) a nieco później dwoma z tyłu zwieszającymi się (jak przy mitrach biskupich) szarfami (Caudae). Za czasów Bonifacego VIII (1294—1303) dodano drugą koronę jako symbol podwójnej, kościelnej i świeckiej, władzy papieskiej, wkrótce zaś po tym, prawdopodobnie Klemens V (1305—1314), wprowadził zwyczaj umieszczania na triarze trzech koron. Tiara w tej formie, zwana także „mitrą turbinata cum corona", symbolizuje potrójną władzę papieską: arcykapłańską, królewską i nauczycielską a nad to przypomina o fundamentalnej dla całej wiary chrześcijańskiej Tajemnicy Trójcy Przenajświętszej.

Koronacja

Gdy dwaj kardynałowie-diakoni zbliżą się do troou, kardynał młodszy zdejmuje Papieżowi mitrę biskupią a kardynał dziekan diakonów wkłada Mu na głowę tiarę, mówiąc: **„Accipe tiaram tribus coronis ornatam, ut scias te esse patrem principum et regum, rectores orbis, in terra Vicarium Salvatoris nostri Jesu Christi, cui est honor et gloria in saecula saeculorum. Amen."** (weź tiarę potrójną koroną ozdobioną, abyś wiedział żeś ojcem książąt i królów, sternikiem świata, na ziemi Namiestnikiem Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa, któremu cześć i chwała po wieki wieków. Amen). Wszyscy tymczasem śpiewają „Kyrie eleison". Bezpośrednio po tym ogłasza się w imieniu koronowanego Papieża odpust zupełny a Papież z tronu udziela ponownego

błogosławieństwa „urbi et orbi"

— Miastu i Światu.

Uroczystość koronacyjna jest zakończona. — Z punktu widzenia prawa kanonicznego nie jest ona ani konieczną formalnością ani nieodzownym liturgicznym uzupełnieniem aktu powołania papieża przez konklawe. Papież uzyskuje pełnię swych praw i zasięgu swojej jurysdykcji od razu w chwili przyjęcia wyboru i praw tych nikt Mu i nigdy ani uszczuplić ani niczym powiększyć nie zdoła. Ceremoniał koronacji służy jedynie w celu ponownego uroczystego stwierdzenia przed światem, że władza papieska rozciąga się nie tylko na sprawy wewnętrzne Kościoła ale i na działalność Kościoła zewnątrz oraz, że ta władza nie tylko równą jest władzy książąt świeckich ale nad nią góruje, czego zewnętrzną oznaką jest m. in. i to, że przy koronacji papieży nie ma ceremonii namaszczania, stosowanej przy koronacji królów. Papież bowiem, jako pomazaniec Boży, innych może namaszczać, sam jednak przez nikogo namaszczony być nie może.

Przed upadkiem Państwa Kościelnego i Rzymu był zwyczaj, że koronowany Papież bezpośrednio udawał się na Lateran, gdzie, jako biskup Rzymu, obejmował w posiadanie swą katedrę-bazylikę św. Jana. Poprzednikowi obecnego Papieża, Piusowi XI, danym było ceremonii tej dokonać dopiero w siódmym roku swego pontyfikatu. Pius XII bazylikę laterańską obejmie we władanie w ciągu najbliższych dni.

List pasterski ks. Biskupa Lisowskiego

Ks. Biskup Lisowski, ordynariusz diecezji tarnowskiej, wydał list pasterski, w którym dzieli się z diecezją radosną wiadomością o wyborze nowego Papieża. Aby należycie ocenić ten wielki dar Boży, jakim jest papież, goręcej Bogu za to dziękować, a do osoby Ojca św. odnosić się z najgłębszą czcią, miłością i posłuszeństwem, przytacza ks. Biskup piękne sceny ewangeliczne, dotyczące pierwszego Sternika Kościoła św. Piotra. Następnie czytamy w Liście: „Czasy, w których na Stolicy Piotrowej zasiadł Pius XII, są niezmiernie trudne i niespokojne... Otoczmy więc Ojca św. miłością synowską, czcią i wdzięcznością, że dla nas podejmuje tak olbrzymi ciężar rządów i odpowiedzialności. **Módlmy się gorąco, by Chrystus Pan obdarzył Go Swymi darami, by On, Pasterz Anielski, przyniósł pokój, który jest dziełem sprawiedliwości".**

Kazanie ks. Biskupa Cz. Kaczmarka

Ks. Biskup dr Cz. Kaczmarek w dn. 5 b. m. podczas dziękczynnego nabożeństwa w katedrze kieleckiej, z okazji wyboru Ojca św. Piusa XII, wygłosił przemówienie, poświęcone nowemu Namiestnikowi Chrystusowemu:

„Fakt, że obrany papieżem, przyjął imię swego poprzednika — mówił ks. Biskup — ma swą wymowę przejrzystą: Pius XII będzie we wszystkich zasadniczych sprawach dalszym ciągiem Piusa XI. Będzie w dalszym ciągu rozbrajał mocą wiary, prawdy, miłości i sprawiedliwości umysły wielkich i maluczkich, aby mogło przyjść rozbrojenie mieczów i prawdziwy pokój. Zgnębiony własną nędzą, świat dziś woła o ratunek. Kiedy nad brzegiem ruiny stojąc, szuka wyjścia, kiedy nie tylko katolicy, ale coraz liczniejsza rzesza innowierców na Rzym patrzy, jako na najwyższy autorytet moralny w świecie całym i coraz to wyraźniej mówi o Rzymie — **Papież w stylu Piusa XII jest bezcennym darem nieba".**

Pius XII i cesarz Wilhelm II

W 1917 r. Pius XII, gdy był Nuncjuszem w Monachium, otrzymał od Ojca św. Benedykta XV misję wręczenia cesarzowi Wilhelmowi noty papieskiej w sprawie pokoju. W dniu 29 lipca tegoż roku Nuncjusz Pacelli przybył do Kreuznach, gdzie mieściła się główna kwatera armii niemieckiej. Nuncjusz został przyjęty z honorami. Bezpośrednio po przybyciu do Kreuznach, odprawił Mszę św. w szpitalu katolickim. O godzinie 10-tej rano cesarz Wilhelm II przyjął nuncjusza Pacelliego w salonie swej willi. Cesarz ubrany był w mundur generalissimusa. Po zapoznaniu się z treścią noty, cesarz oświadczył, że chciałby pokoju, lecz nie widzi żadnych konkretnych propozycyj. Dodał przy tym, że wierzy w zwycięstwo Niemiec. Nuncjusz Pacelli w dalszej rozmowie z cesarzem żywo nastawał, by cesarz wydał rozkaz odesłania deportowanych Belgów do swego kraju. Wskazał przy tym na zobowiązania wynikające z prawa międzynarodowego i tłumaczył cesarzowi, że deportowanie ludności cywilnej jest niehumanitarne. Cesarz zapewnił Nuncjusza, że złagodzi los internowanych. Rozmowa trwała pół godziny, po czym cesarz zaprosił Nuncjusza na obiad, w którym wziął udział także książę pruski Henryk.

Wielkie transmisje Pol. Radia z Watykanu

W ciągu najbliższych dni P. Radio organizuje dla słuchaczy kilka wielkich transmisyj z Watykanu. Transmisje te odtworzą przebieg odwiecznego ceremoniału koronacji nowego Papieża. Podkreślić należy, że jest to pierwsza w dziejach radiofonii transmisja uroczystości koronacyjnych Ojca św. Wobec zmiany godzin transmisyj, **podajemy ostateczne terminy audycyj: W sobotę, dn. 11 b. m. o godz. 19.45 wszystkie rozgłośnie P. Radia transmitować będą z Watykanu przemówienie ks. Kardynała Augusta Hlonda, Prymasa Polski, który mówić będzie o Ojcu św. Piusie XII. W niedzielę, dn. 12 b. m. P. Radio transmituje na wszystkie rozgłośnie uroczystość koronacji Piusa XII, która trwać będzie prawdopodobnie od godz. 8.30 do godz. 13. Tegoż dnia o godz. 19.20 red. Z. Skierski wygłosi z Rzymu reportaż pt. „Światła Wiecznego Miasta"**, ilustrujący słuchaczom nastrój Rzymu w dniu koronacji.

—oOo—

Humor

TAKŻE WYMAGANIE!

— Moja panienko — zwraca się zirytowany gość do kelnerki — co oznaczają fusy w mojej kawie?

— Co oznaczają? Nie wiem. Wybaczy pan, ale jestem kelnerką, a nie przepowiadaczką przyszłości z fusów!

PRZEDWIOŚNIE.

Lekarz po zbadaniu pacjenta powiada do jego żony:

— Pani mąż musi mieć spokój... Zupełny spokój...

— Na razie to jest niemożliwe ,panie doktorze... — odpowiada małżonka.

— Dlaczego?...

— Bo ja nie mam jeszcze wiosennego kostiumu, ani kapelusza...

Wiadomości z kraju

Nowy prezydent Poznania

We środę odbyło się w Poznaniu posiedzenie rady miejskiej, w czasie którego dokonano wyboru prezydenta i wiceprezydenta. Prezydentem został wybrany dr Celichowski, uzyskując 48 głosów. Wiceprezydentem wybrano dr T. Nowickiego (49 głosów). — Dr St. Celichowski liczy 53 lata. Jest on adwokatem. Dr T. Nowicki liczy lat 38 i jest naczelnikiem wydziału statystycznego, kultury i sztuki w zarządzie miasta. Głosował na niego Klub Narodowy.

Rzeszów

PREZYDENT P. J. NIEMIERSKI USTĄPIŁ. W tych dniach złożył urzędowanie prezydent miasta J. Niemierski. Imieniem klubów chrześcijańskich pożegnał prezydenta ks. prałat dr Chmielnikowski, podnosząc zalety charakteru i pracy jego, która znalazła uznanie w klubach radzieckich. Ławnik dr Hopfen żegnał prezydenta imieniem klubów żydowskich. Urzędnicy i służba na dowód swego przywiązania udekorowali salę, a tłum robotników i mieszczan żegnał prezydenta owacyjnie na ulicy.

Kielce

CZARNA LISTA OBYWATELI KIELECKICH. Wojewódzki Komitet Zimowej Pomocy Bezrobotnym w Kielcach i komitety lokalne przygotowują „czarne listy" obywateli, którzy uchylili się od wpłacenia ofiar na pomoc zimową. Ogłoszenie list nastąpić ma w przyszłym tygodniu po upływie ostatecznego terminu składania ofiar.

KONTROLA SKLEPÓW W RADOMIU. W ostatnich dniach bawił w Radomiu naczelnik wydziału społeczno-politycznego województwa kieleckiego. Dokonał on w towarzystwie starosty radomskiego i policji kontroli sklepów z artykułami codziennego użytku. Kontrola miała na celu stwierdzenie, czy miejscowi kupcy ujawniają ceny towarów i czy się stosują do cenników oficjalnych. Winnych nieprzestrzegania przepisów ukarano mandatami pieniężnymi.

RADA OKRĘGU KIELECKIEGO ZW. STRAŻY POŻARNYCH. W sali portretowej kieleckiego Urzędu Wojewódzkiego, odbyło się zebranie rady kieleckiego związku Straży Pożarnych z udziałem 70 delegatów z całego województwa kieleckiego. Prezesem wybrany został dotychczasowy wiceprezes, inspektor policji państwowej pan W. Stano, do zarządu powołano ponownie sędziego R. Hermana z Czeladzi oraz magistra Makiełłę i dr Jokiela z m. Kielc. Na wstępie zebrania wojewoda kielecki dr Dziadosz udekorował sędziego Hermana strażackim medalem zasługi.

—oOo—

Ciągnienie Pożyczki Inwestycyjnej

Po zł 500: 28—210 2809 3861 3673 4137 4290 4948 5090 5641 6078 7382 7780 9050 9870 10194 10852 10699 10894 11568 12901 14090 14120 14263 16478 17279 17562 17935 19689 19993 20137 20453 20491 20900 21344 21887.

29—726 788 1557 2969 4869 5203 5467 6061 6809 7116 8345 9477 9685 10145 10423 10900 10986 11867 11877 12360 18777 14048 14540 14707 15588 16477 18715 19684 20027 20443 20790 21295 22232 22554 22927.

30—168 517 1098 1470 3261 3467 3698 3740 4325 4460 4954 4343 4955 5411 5477 5528 6891 7201 7675 7813 7901 8063 9110 9337 9594 9776 10489 10791 10826 10866 10942 10978 11884 11905 12529 12536 12981 13494 13791 14795 15038 15497 15924 16183 16250 17147 17228 17367 17676 17793 18225 18733 19041 19211 19289 19254 19472 19594 19654 20170 20401 20418 20632 20687 20827 22160 22257 22324 22473 22525.

37—1133 2330 2619 3035 3068 3528 4291 7551 8499 8626 9058 9110 9383 9545 10092 10520 10954 11406 13274 13481 14108 14220 14721 14779 14974 17401 17836 17646 18169 18459 18637 19531 20335 21261.

Młodzi narodowcy idą z lewicą...

Z Lublina piszą nam:

Wybory do „Bratniej Pomocy" Studentów Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, odbyte w dn. 5 marca b. r. przyniosły zwycięstwo liście młodzieży katolickiej „Odrodzenie". Zmieniło to dotychczasowy układ sił, zwiększając ilość mandatów młodzieży katolickiej i narodowej do 6, na ogólną liczbę 9-ciu mandatów. Listy bowiem młodzieży katolickiej i narodowej zdobyły po 3 mandaty, przy utracie 1 mandatu przez ugrupowania ozonowe.

Wynik wyborów stwarzał możliwości współpracy i wyłącznego wpływu list młodzieży katolickiej „Odrodzenia" i członków Sekcji Młodych-Stronnictwa Narodowego na rozwój „Bratniaka". Przy konstytuowaniu się Zarządu w dniu 7 marca b. r. **Młodzi Stronnictwa Narodowego jednak stworzyli jednolity blok ze Związkiem Młodzieży Demokratycznej** (Legionem Młodzieży Polskiej).

Kandydaci listy „demokratycznej" oddali swe głosy na czołowego kandydata młodzieży narodowej, byłego bojowego członka Z. P. M. D. Aleksandra Boniewskiego, który notabene zawsze swą niezależność od Sekcji Młodych Str. Nar. podkreśla. Dalej na wniosek przedstawicieli Sekcji Młodych i za ich poparciem oddano wiceprezesurę i najważniejsze agendy kandydatom listy lewicowej, wystawionej przez Z. P. M. D., „Siew" i ZNP., więc **przez młodzież, która w okresie pierwszej Pielgrzymki Jasnogórskiej wydała bluźnierczą broszurę, łżącą najświętsze uczucia religijne Polskiej Młodzieży Akademickiej.**

Jakże niezrozumiałą jest ta **przyjaźń przywódców młodzieży narodowej z ludźmi, którzy dwa tygodnie temu na Walnym Zebraniu „Bratniaka" demonstrowali przeciw uczczeniu Romana Dmowskiego i którzy** w swoim organie „Przemiany" **pisali, że Kościół katolicki, katolicki uniwersytet lubelski — to „skleroza kultury".**

Fakt bloku Z. P. M. D., zwalczającego ugrupowania nacjonalistyczne z Sekcją Młodych Stronnictwa Narodowego, — front czerwono-„narodowy" — zaskoczył opinię lubelską i spotkał się z oburzeniem wśród młodzieży i starszego społeczeństwa.

Jesteśmy pewni, że władze Stronnictwa Narodowego wyciągną konsekwencje z tego kompromitującego faktu.

Zawieje i zaspy śnieżne w Niemczech

W Niemczech południowych i zachodnich nastąpił w ostatnich dwóch dniach silny spadek temperatury. **W Bawarii szaleje od dwóch dni zawierucha śnieżna.** W Monachium spadł obfity śnieg, a **kilkumetrowe zaspy śnieżne na szosach** uniemożliwiają miejscami zupełnie komunikację. Połączenia telefoniczne z południową Bawarią zostały zerwane. W obwodzie Augsburga burza przewróciła słupy telegraficzne i uniemożliwiła ruch kolejowy. Pociągi na zachód i północ odchodzą z kilkugodzinnym opóźnieniem. w miejscowości **Klebing wicher uniósł dach**, zabijając jedną osobę i **raniąc dwie inne.** W całej Bawarii zapanowała znów głęboka zima.

We Fryburgu burza gradowa uszkodziła wiele dachów. Nad Stutgartem nastąpiło oberwanie chmury. Uszkodzone zostały przewody wysokiego napięcia i doszło nawet do obsunięcia się ziemi. — W pobliżu miejscowości Bregenz **zasypany został tor kolejowy.** Prace nad usunięciem przeszkód potrwają 4 dni. Nawet w Kolonii spadł obfity śnieg, połączony z gradem.

Również w Wiedniu wicher wyrządził poważne szkody materialne hamując komunikację. Na ulicach Wiednia orkan poprzewracał samochody. — W okolicy Berlina zanotowano silne opady śnieżne.

—oOo—

Kto będzie nowym prezydentem Francji

Z Paryża donoszą, że w kołach parlamentarnych oczekują ogłoszenia w najbliższych dniach terminu zwołania do Wersalu Zgromadzenia Narodowego, złożonego z obu izb parlamentu francuskiego w celu dokonania wyboru prezydenta na miejsce prezydenta Lebrun, którego kadencja upływa w maju b. r.

W kołach parlamentarnych zaczęto z pewnym ożywieniem dyskutować sprawę ewentuanych kandydatów na prezydenta. Spośród wszystkich wymienionych nazwisk jedna tylko kandydatura może uchodzić za oficjalną. **Jest to kandydatura byłego prezesa Izby Deputowanych deputowanego Ferdynanda Buisson, który dał wyraźnie do poznania, że kandydować nie będzie. Tak samo z owiadczeń p. Herriota wynika, że kandydować nie zamierza.**

Cieszący się dużym autorytetem w kołach politycznych prezes senatu p. Jeanney również oświadczył kilkakrotnie, że nie będzie kandydował. Wobec tego uwaga kół parlamentarnych skoncentrowana jest w tej chwili na nazwiskach: **wiceprezesa Senatu Roy, p. Berangera, sen. Berarda, który przeprowadzał** ostatnio rozmowy z rządem narodowym w Hiszpanii, senator Justyna **Gerarda, p. Queille,** deputowanego **Pietri.** Pewne koła parlamentarne pragnęłyby skłonić premiera Daladier do wysunięcia własnej kandydatury na stanowisko prezydenta republiki. Koła radykalne uważają jednak, że premier Daladier jest nie do zastąpienia w swojej roli szefa rządu i pragnęłyby, by pozostawał na tym stanowisku. **W tych warunkach chętnie zgodziłyby się na to, by obecny prezydent Lebrun zgodził się na ponowne kandydowanie, co uważane byłoby za gwarancję dalszej harmonijnej współpracy między szefem państwa a szefem rządu, jaka się zarysowała w ciągu ostatniego roku.**

Paryżanie otrzymują darmo maski gazowe

Władze w Paryżu przystąpiły do rozdawania masek przeciwgazowych dla ludności cywilnej. Wiele organizacyj społecznych i prasa już od czasu kryzysu wrześniowego wyrażały życzenie zaopatrzenia ludności w maski ochronne. Maski te w tym okresie otrzymały jedynie urzędy państwowe, straż pożarna i policja. Obecnie rozdawnictwo masek objęło tylko 6 okręgów paryskich, które zostały wylosowane. Inne okrągi będą otrzymywały maski kolejno — tak, że ostatecznie cała ludność Paryża zaopatrzona zostanie w maski gazowe w ciągu 6 miesięcy. Maski są rozdawane tylko obywatelom francuskim, i to nie podlegającym mobilizacji. Jedyny wyjątek zrobiono dla studentów cudzoziemców, studiujących w Paryżu. Maski są roz-

WRESZCIE WYLĄDOWALI.

Caracas, 10. III. (PAT). Władze venezuelskie pozwoliły na wylądowanie około 300 żydom, którzy przybyli na pokładzie niemieckiego parowca „Koenigstein". Uchodźcy wylądowali w Laguaira, pod warunkiem jednak, iż poświęcą się wyłącznie pracy na roli.

Kartele na cenzurowanym

OZN przeciw Lewiatanowi...

Na środowym posiedzeniu Sejmu w czasie dyskusji nad projektem ustawy o porozumieniach kartelowych nastąpiło krótkie spięcie... Wyraziło się ono w gwałtownym ataku przedstawicieli OZN na głównego mandatariusza karteli — Lewiatana. Prym w tym ataku wiódł pos. Lechnicki, były wiceminister skarbu, „naprawiacz“ lubelski, obecnie zagorzały entuzjasta OZN.

Wystąpienie jego było hasłem do pospolitego ruszenia ozonowców na baronów ciężkiego przemysłu. „Gazeta Polska“ w czwartkowym numerze przyniosła zamiast wstępnego artykułu sejmowe przemówienie pos. Lechnickiego. W numerze piątkowym, p. Witwicki, spec w naczelnym organie OZN od spraw gospodarczych, wypuszcza nową serię ciężko kalibrowych pocisków na „kartelarzy“ i Lewiatan. Obdziera go bez litości ze wszelkich... cnót! Lewiatan w świetle jego wywodów, to już nie rozkoszna, choć wielka żarłoczna ryba, ale straszny i potworny smok.

Polski Lewiatan, woła p. Witwicki, to — dysponent zagranicznych (!) interesów, to niszczyciel (!) polskiej, prawdziwie zdrowej inicjatywy prywatnej, to niemal zdrajca (!) Ojczyzny. W tym duchu podjęła w ślad za „Gazetą Polską“ atak na Lewiatana i kartele cała prasa ozonowa.

NADUŻYCIA KARTELI.

Są dobrze znane całemu społeczeństwu. Mówił o nich również pos. Lechnicki. Przypomniał szereg posunięć, charakteryzujących ujemnie politykę karteli. I tak np. umowa karbidowa unieruchomiła najnowocześniej urządzoną fabrykę w Chorzowie, płacąc jej właścicielom za tę „pracę“ tylko ...milionik złotych rocznie! Za to kartel mógł wywindować ceny o 100 proc. wyższe od cen gospodarczo uzasadnionych! Polityka ta suto się wszystkim opłaciła. I tym fabrykom, które stały i tym które pracowały.

Podobne „kwiatki“ wystąpiły w cukrownictwie. W r. 1934 największą rentowność wykazała cukrownia, która nie wyprodukowała (!) ani jednego worka cukru. Kartel cementowy płacił odszkodowanie kartelom sąsiednich (!) krajów, pod warunkiem, że nie będą z nim konkurować. A przypomnijmy sobie wyczyny kartelu drożdżowego? Gdy go tylko rozwiązano — producenci drożdżowi znaleźli nową formę, aby się zorganizować, a nowy kartel rozpoczął swoją pracę od unieruchomienia najlepiej urządzonej w tej branży fabryki lwowskiej, co mu się ostatecznie nie udało na skutek zdecydowanie wrogiej postawy całego społeczeństwa.

Nie są to sprawy dzisiejsze... Od kilku lat mówi się o nich i pisze... Trzeba przyznać, że gdy przyjdzie się głębiej zastanowić, nie może się w głowie pomieścić, jak mogą zdarzać się takie wypadki w naszym kraju! Przecież to są zbrodnie dokonywane nie tylko na tych „szarych“... od głodu i zimna setkach tysięcy (używając skromnych cyfr) bezrobotnych ,ale zbrodnia dokonywana na żywym organizmie narodu i państwa! Jak coś podobnego mogło się dziać! I to przez kilka ładnych lat...

ROMANS LEWIATANA Z BBWR.

Zagadkę tę nie trudno sobie wyjaśnić. Wystarczy sięgnąć pamięcią do czasów, gdy w Polsce wszechwładnie rządził BBWR. Po przewrocie majowym Lewiatan zgodnie ze swoją „ideologią“ przylgnął do Bloku. Czuł się tam dobrze. Toteż rozrastał się i obrastał w pierze... Wpływy jego były w Bloku bardzo duże, tym bardziej, że „ofiarnie“ zasilał jego kasy w gotówkę. Ale nie tylko w Bloku Lewiatan miał wielkie wpływy. Również w rządzie, a szczególnie w interesujących go resortach ministerialnych. Nie jest to żadną tajemnicą. Pisząc niedawno o dyskutowanym w Izbach projekcie ustawy kartelowej, przytaczaliśmy wynurzenia na ten temat p. Wierzbickiego, dyrektora naczelnego Lewiatana. Otóż p. Wierzbicki piastował za czasów BBWR wielokrotnie mandat poselski i strzegł tam interesów ciężkiego przemysłu. Na zebraniach swojej organizacji zdawał sprawozdania. Mówił o harmonijnej współpracy z rządem i o wielkim zrozumieniu, jakie wykazuje rząd dla interesów przemysłu. Ta współpraca mawiał p. Wierzbicki, jest o tyle ułatwiona, że wielu byłych ministrów i dyrektorów departamentów, szczególnie z ministerstwa Przemysłu i Handlu, przeszło do pracy w ciężkim przemyśle! Słowem, wytworzyły się takie stosunki, że przez ministerstwo Przemysłu i Handlu prowadziła droga wprost do... Lewiatana.

Czyż można się przeto dziwić, że nie łatwo w tych warunkach było wejść na drogę ukrócenia cugli kartelom: Obniżyć ceny produktów przemysłowych. Kampanię podjął p. Matuszewski, ale już wówczas, gdy przestał być ministrem skarbu. Przyjrzał się bowiem dobrze harcom karteli. Sumienie nie dawało mu przeto spokoju...

Walkę wypowiedział kartelom również i wicepr. Kwiatkowski. Zaostrzył kontrolę, obniżył ceny. Ale to wszystko działo się w trakcie rozsypki BBWR. Wtedy, gdy romans musiał być przerwany, bo zabrakło partnera...

KONIEC SIELANKI.

W atmosferze walki z kartelami i Lewiatanem zrodził się i wzrastał Obóz Zjednoczenia Narodowego. Społeczeństwo było wrogo do Lewiatana nastawione. Nic dziwnego, że w tych warunkach OZN nie mógł wiązać się z ciężkim przemysłem, tak jak to zrobił BBWR, nie chcąc w ogóle położyć krzyżyka nad swoją akcją. Zapanowały wówczas między OZN a Lewiatanem stosunki dość chłodne, a z czasem nawet wrogie. Lewiatan nie mogąc dogadać się z OZN — przeszedł do opozycji. Toteż prasa jego roiła się od krytycznych artykułów pod adresem OZN.

Ostra kampania „OZON-u“ dowodzi, że Lewiatan przeciągnął strunę... Że teraz OZN postanowił się na ciężkim przemyśle „odegrać“. Słowem wojna! Cieszmy się! Może bowiem nareszcie ta wojna przeczyści choć trochę atmosferę naszego życia gospodarczego zatrutą przez samolubną politykę karteli i Lewiatana.

K. TUROWSKI.

Przegląd prasy

Napis antypolski we Wrzeszczu — ukraińską prowokacją

Wileńskie „Słowo“ pisze o owym obelżywym dla polskiego narodu napisie na kawiarni we Wrzeszczu, który spowodował znane wystąpienia studentów.

„Obecnie — pisze — ustala się opinia, iż sprawa wywieszenia owego napisu była prowokacją ukraińską. Wykonawcą ma być student politechniki gdańskiej, obywatel polski narodowości ukraińskiej, należący jednak do niemieckiego związku młodzieży.

Opinia ta znajduje pośrednie potwierdzenie w odpowiedzi, jakiej udzielił w dniu wczorajszym minister Beck na interpelację posła Dudzińskiego, z której to odpowiedzi wynika, że Senat gdański po przeprowadzeniu dochodzenia złożył urzędowe oświadczenie, iż obraźliwa wywieszka „nie była dziełem studentów narodowości niemieckiej“.

Prowokacja ukraińska przyszła w chwili, kiedy w stosunkach polsko-niemieckich po rozmowach Hitler—Beck i Ribbentrop—Beck zarysowało się odprężenie(?) Celem prowokacji było niewątpliwie stworzenie nowych komplikacyj między Warszawą i Berlinem i kto wie, czy nie chodziło w dalszej konsekwencji o przeciwdziałanie niekorzystnemu dla Ukraińców rozwojowi sytuacji na Rusi Przykarpackiej. Istnieją bowiem niestety wśród Ukraińców elementy, które swe spekulacje polityczne opierają na konflikcie polsko-niemieckim i z radością witają każde nowe zadrażnienie w stosunkach sąsiedzkich“.

„Odprężenie“ między Polską, a Niemcami wprawdzie nie zarysowało się, ale rzecz jest ciekawa o tyle, że Ukraińcy są w bardzo dobrych stosunkach z Niemcami. I wolno wątpić, czy na własną rękę to zrobili. Poza tym wybielanie Niemców gdańskich przez „Słowo“ szwankuje i z tego względu, że policja W. M. nie chciała odrazu tego napisu usunąć. Więc poco „Słowo“ robi potulnych baranków z Niemców?

Proces w obronie prof. Bartla

„Dziennik Polski“ (Lwów) donosi:

„wbrew krążącym pogłoskom. nie rektorat lwowskiej Politechniki, lecz Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wystąpiło w obronie czci prof. Bartla w związku z obrazą jego jako profesora, dokonaną w ostatnich dniach w jednym z ostatnich numerów „Słowa Narodowego“. Na wniosek Ministerstwa Oświaty wszczęte zostały w tej sprawie dochodzenia prokuratorskie“.

Ciekawość, kto wystąpi w obronie Rektora U. J. K., Bulandy. Kto?

Armia i młodzież

Walne Zebranie Bratniej Pomocy Studentów Politechniki lwowskiej wysłało depeszę gratulacyjną do gen. Franco. Na to „Dziennik Polski“ (Lwów) odzywa się:

„Nie słyszy się, ani nie czyta w sprawozdaniach z wieców i zebrań akademickich, o wysyłaniu depesz do Wodzów Armii polskiej, mimo, że właśnie ze strony Armii młodzież akademicka spotyka się z najdalej posuniętą życzliwością“.

Jest to brzydka insynuacja, dla której napiętnowania wystarczy samo jej przytoczenie.

Hitler zna osobiście Piusa XII

Hitler atakuje Kościół i Papiestwo za rzekome uprawianie „polityki“. Był jednak czas, kiedy sam Hitler chciał Kościół do polityki wciągnąć! Opowiada o tym w „Paris Midi“ p. M. Gorel, któremu o tym wydarzeniu — jak donosi „Polonia“ — opowiadał G. Strasser, jeden z najbliższych Hitlerowi ludzi... Było to w r. 1920. Dzisiejszy Papież Pius XII, był Nuncjuszem w Monachium, gdzie Hitler tworzył swój ruch narodowo-socjalistyczny. W lutym 1920. Hitler wniósł do Nuncjusza Pacelliego memoriał, w którym wzywał Kościół do:

„1) Zerwania „z niemoralną koalicją czerwono-czarną“, to znaczy porozumienia katolickiego centrum z socjal-demokratami.

2) Do popierania „Anschlussu“, który by zjednoczył katolików niemieckich we wspólnej ojczyźnie.

W zamian za urzeczywistnienie tego programu obiecywał Hitler „poparcie chrześcijaństwa w Niemczech“.

W końcu Hitler poprosił Nuncjusza Pacelliego o audiencję. Wrócił z niej zły i „mocno skonfundowany“. Dlaczego?

„Hitler — opowiada Strasser Gorelowi — przybrał wobec legata papieskiego ton agresywny i marsowy. „Jestem — mówił — zwyczajnym żołnierzem frontowym. Nie wyznaję się na całej tej finezji dyplomatycznej. Ale jestem w trakcie tworzenia wielkiego ruchu ogólno-ludowego — i jeżeli moje przedsięwzięcie ma uwieńczyć powodzenie, to Kościół musi mnie podtrzymać!“

Nuncjusz był, według zdania Hitlera, „uprzejmie ironiczny“. Oświadczył, że nie może interweniować w sprawach wewnętrznej polityki Niemiec. I Hitler wrócił odurzony zapachem zakrystii, jak stwierdził. Grzmiał przeciwko „perfidnej dyplomacji papieskiej“.

Ciekawe! W r. 1920 sam Hitler chciał Kościół uwikłać w politykę, a dziś gniewa się, że Kościół potępia religijne błędy jego ruchu:

Prof. Bujak o powrocie W. Witosa

Prof. Bujak pisze w „Zwrocie“ na temat powrotu Witosa.

„Powrotu Witosa do kraju — pisze nie życzą sobie wszelkiego obrządku totaliści, bo widzą w tym przekreślenie swoich zamiarów, oraz obrońcy przepisów prawa, ale nie jego ducha. Nie tylko nie zastosowano do niego i jego towarzyszy zawieszenia kary, ale wyłączono ich nawet z amnestii powszechnej. Przedłużanie dalszej izolacji Witosa i towarzyszy od społeczeństwa, rodziny i zajęć zawodowych wskutek ich wyjazdu za granicę, gdzie Witos przebywa już trzy razy dłużej niż miało trwać jego więzienie, dalekie jest od nakazów ludzkości i chrześcijaństwa.

W odpowiedzi na interpelację posła dr Putka, p. premier oświadczył, że Rząd nie ma zamiaru przedłożyć Sejmowi ustawy o amnestii dla emigrantów politycznych, jest także prawdopodobne, że tego swego oświadczenia nie zmieni, dopóki nie otrzyma rozkazu.

Zresztą ,to nie jest potrzebne. **Tutaj wystarczy ułaskawienie a do aktu łaski Pana Prezydenta ustawy nie potrzeba, trzeba tylko wysłuchania zastanawiających próśb ludu polskiego, poznania opinii ogółu obywateli i uświadomienia sobie, że w obecnych warunkach ten akt byłby zarazem aktem najgłębszej troski o dobro Państwa“.**

Rok II **RODZINA DZIECKO SZKOŁA** Nr 5

Kto utrudnia realizację szkoły wyznaniowej w Polsce?

Wobec faktu, że przeszło 70 proc. ogółu ludności w Polsce wyznaje religię katolicką, zaprowadzenie wyznaniowej szkoły katolickiej nie powinno spotykać żadnych trudności. A jednak w rzeczywistości jest inaczej! Kto temu winien? Na to ważne pytanie odpowiada ks. Biskup Adamski w świeżo wydanej broszurze, p. t. „Szkoła wedle nauki Kościoła i uchwał Synodu".

Nie wielka ta broszura, opracowana na podstawie encykliki Piusa XI „O chrześcijańskim wychowaniu", na zasadach prawa kościelnego, konkordatu, uchwał Plenarnego Synodu Polskiego, wreszcie na podstawie zarządzeń i oświadczeń Rządu Polskiego, a w szczególności ministrów W. R. i O. P., stanowi obok broszur ks. Jasińskiego, ks. Kosibowicza T. J. i ks. Kwiatkowskiego T. J. nieodzowną broń w ręku każdego katolika w walce o szkołę wyznaniową. Dodajmy do tego: jest to broszura rewelacyjna i bezkompromisowa. Trzeba zawsze wielkiej odwagi, aby wskazać winowajców, jeśli winowajcy ci osłaniani są protekcją możnych i wpływowych osób. Trzeba być prawdziwym żołnierzem Chrystusowym, aby niezależnie od dostojeństwa kościelnego iść do ataku na Bastyllę laicyzmu w Polsce w pierwszym zaraz szeregu. A takim właśnie jest ks. Biskup Adamski. Z broszury jego dowiadujemy się, jak Związek Nauczycielstwa Polskiego pracował, aby przygotowaną już w Sejmie Ustawodawczym ustawę o szkole wyznaniowej obalić. Oto, co o tych zabiegach pisze dostojny autor wspomnianej pracy:

„Jeżeli postulat szkoły wyznaniowej nie został ustalony w konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, stało się to jedynie dlatego, że w ostatniej chwili wprowadzono w błąd pewną liczbę posłów katolickich, należących do stronnictw katolickich i narodowych i nakłoniono ich do głosowania przeciw szkole wyznaniowej. **W dwóch bowiem pierwszych czytaniach konstytucji w Sejmie Ustawodawczym zwyciężyła szkoła wyznaniowa.** Przed trzecim ostatecznym czytaniem rozwinięto w Sejmie Ustawodawczym gorączkową agitację przeciw wyznaniowej szkole. Wszystkie kluby poselskie odwiedziła **delegacja nauczycielska**, na której czele stali nieżyjący już dziś **posłowie Nowak i Smulikowski**, starając się przekonać posłów, że zaprowadzenie szkoły wyznaniowej dokonałoby się z wielką szkodą dla polskiej racji stanu na Kresach. Delegacja twierdziła, że, jeśli na Kresach wyodrębni się dzieci polskie i katolickie, Polska straci możliwość pozyskania dla polskości dzieci mniejszości narodowych o niższej kulturze, że szkoła wyznaniowa zahamuje zdobywanie dzieci mniejszości narodowych dla kultury polskiej. My posłowie ze zachodnich województw wiedzieliśmy na podstawie doświadczeń z Niemcami, że w szkole wywiera **przeważający wpływ narodowościowy zawsze większość dzieci, chociaż by ta większość kulturalnie stała niżej od mniejszości.** Daremne były jednak nasze tłumaczenia sprawy. Pewna część posłów narodowych i katolickich uwierzyła delegacji nauczycielstwa, a zasada szkoły wyznaniowej upadła w trzecim czytaniu konstytucji".

Późniejsze doświadczenia wykazały, że szkoła obecna międzywyznaniowa ułatwia równocześnie wynaradawianie się żywiołu polskiego.

Czy w dzisiejszych czasach Z. N. P. zaprzestał walki ze szkołą wyznaniową? Bynajmniej. Toteż autor broszury o nim zapewne myśli, kiedy mówi, że ujemny wpływ na realizację szkoły wyznaniowej wywierają przede wszystkim organizacje jawne i tajne, wspierające wszelkie usiłowania i prądy wrogie katolicyzmowi. Bardzo trafnie stwierdza ks. Biskup Adamski, **że realizacja szkoły wyznaniowej w Polsce nie napotyka trudności „ani u szczytu, t. j. u rządu, ani u dołu, tj. wśród rodziców, ale w środku. Ten środek zaczyna się już w ministerstwie pod bokiem ministrów i sięga poprzez instancje średnie i niższe do licznych jednostek spośród nauczycielstwa.** Ci właśnie ludzie znajdujący się na najrozmaitszych wpływowych i mniej wpływowych stanowiskach są przeciwnikami szkoły religijnej i odnoszą się do woli społeczeństwa w tej dziedzinie z niechęcią a nawet opornie. Łudzą się oni, że w Polsce dojdzie do przewrotu jak w Bolszewii lub w Niemczech. W każdym razie starają się opóźnić wprowadzenie w życie szkoły religijnej. Ale i **sami katolicy przyczyniają się przez swoją obojętność oraz ignorancję do utrzymania szkoły międzywyznaniowej.** Ksiądz Biskup Adamski widzi jedyną możliwość wprowadzenia szkoły wyznaniowej w Polsce na drodze solidarnego działania całej Akcji Katolickiej w tej sprawie.

Do świetnych wywodów ks. Biskupa możnaby dodać jeszcze jedną uwagę. Byłoby wskazanym, aby **sprawa szkoły wyznaniowej stała się postulatem całego nauczycielstwa katolickiego.** Już obecnie należy poczynić starania, aby na terenie organizacji nauczycielskich katolickich tworzono **sekcje wychowania religijnego**, których zadaniem będzie przygotowanie do wprowadzenia w życie szkoły wyznaniowej.

Praca ks. Biskupa, ujęta w formę broszury jest dokumentem pierwszorzędnej wagi, opartym o gruntowną, rzeczową i obiektywną argumentację, usuwa fałsze i toruje drogę jasnej, wiekuistej Prawdzie, jaką w sprawie szkolnej głosi Kościół katolicki.

Ludwik Skoczylas.

Podręcznik szkolny

W programie nauki w publicznych szkołach powszechnych, przy określeniu celu szkoły powszechnej czytamy:

„Zmierzając do osiągnięcia celu naczelnego — społeczno-obywatelskiego przygotowania swych wychowanków, szkoła musi wszechstronnie rozwijać ich osobowość przez urabianie w dziedzinie religijnej, moralnej, umysłowej i fizycznej".

Jednym ze środków, i to prawie najważniejszym do osiągnięcia tego celu jest podręcznik szkolny. Program o znaczeniu tego środka mówi: „Podstawową rolę przy utrwalaniu wiedzy odgrywa podręcznik szkolny. Sposób posługiwania się podręcznikiem zależy od stopnia nauczania i przedmiotu. W jednych przedmiotach podręcznik dostarcza uczniowi głównej treści do pracy na lekcjach szkolnych i w domu, w innych służy mu przede wszystkim do porządkowania i utrwalania zdobytej wiedzy i sprawności".

Przypatrzmy się podręcznikom do języka polskiego w szkole powszechnej.

Wiemy dokładnie, jak trudno jest napisać podręcznik dla młodzieży szkolnej. Na to twierdzenie godzą się wszyscy pedagodzy. A jednak, dziwna rzecz. Dla naszego szkolnictwa powszechnego wydano wielką liczbę podręczników, które ciągle zmieniają, bo są nieodpowiednie.

Nauczycielstwo żali się, że podręczniki nie zawierają prawie żadnych czytanek, na których można by wychowywać młodzież. Nauczycielstwo zmuszone jest skutkiem tego uciekać się do czytania różnych pism z młodzieżą, co znowu pociąga za sobą wiele wydatków dla rodziców, nie mówiąc już o tym, że niektóre z tych pism, jak „Płomyk" i „Płomyczek", rodzicom się nie podobają.

A przecież podręcznik szkolny powinien wystarczyć szczególnie w niższych klasach szkoły powszechnej tak do nauczania, jak i szerzenia zasad wychowania.

Jeszcze przed kilku laty było aprobowanych dla szkolnictwa powszechnego

kilkadziesiąt podręczników do języka polskiego;

dziś jest nieco lepiej, w każdym razie jest ich jednak za dużo-i skutkiem tego są zbyt drogie.

Dla klasy I jest zatwierdzonych 7 elementarzy, a to 4 dla szkół wiejskich, 2 dla szkół miejskich, a 1 dla szkół miejskich i wiejskich. Nikt mi nie wytłumaczył, dlaczego nie obowiązuje w Polsce jeden elementarz dla wszystkich dzieci polskich, dlaczego z innego elementarza mają się dzieci nauczyć sztuki czytania i pisania na wsi, a z innego w mieście, przecież wszystkie winny posiąść tę sztukę w jednakim stopniu i jednako winny być wychowywane. Czy to może ten modny regionalizm odgrywa tu rolę? Czytaliśmy, że we wszystkich szkołach mają być zaprowadzone jednakie **zeszyty**, dlaczego nie elementarze?

Dla klasy II zatwierdzone jest 9 podręczników: 5 dla szkół wiejskich, 4 dla szkół miejskich.

Dla klasy III zatwierdzono 11 podręczników: 2 dla szkół wiejskich, 2 dla szkół miejskich i 7 dla szkół I stopnia.

Dla klasy IV zatwierdzono 9 podręczników, a to 3 dla szkół wiejskich i 6 dla szkół I stopnia.

Dla klasy V zatwierdzono 5 podręczników. Dla klasy VI 2 podręczniki, dla klasy VII także 2 podręczniki, oraz 6 podręczników dla szkół II stopnia.

I znowu dziwne zjawisko:

im wyższa klasa, tym mniej podręczników,

gdy tymczasem ogólną opinią jest, aby w **wyższych klasach**, począwszy od V klasy, podręczniki były inne dla miast, a inne dla wsi. Wiemy, że **zadaniem szkoły powszechnej jest** zasadniczo przygotowywać młodzież do życia i dać jej takie wiadomości, które jej będą potrzebne w życiu codziennym. Nie można twierdzić, że szkoła powszechna, bo o takiej mówię, ma tylko przygotowywać młodzież do szkoły średniej ogólnie kształcącej, bo jakiż mały procent młodzieży idzie do szkół średnich. Stąd wniosek, że

nauka szkolna w 4 najniższych klasach winna być zupełnie jednakową,

posługując się jednym podręcznikiem w każdej klasie, zaś od klasy V nauka winna być zróżniczkowaną, inną dla wsi, a inną dla miasta. Po ukończeniu IV klasy szkoły powszechnej przechodzi część młodzieży do 8-klasowego gimnazjum.

Podręczniki dla 4 niższych klas szkoły powszechnej winny zawierać cały materiał naukowy zakreślony programem szkolnym.

Ponieważ u nas jest najwięcej szkół I i II-klasowych, tj. I i II stopnia, podręczniki winny zawierać, oprócz czytanek treści etycznej, tyle materiału z historii, geografii i przyrody, aby młodzież poznała dobrze Polskę i mogła ją pokochać i stać się rzeczywiście aktywnymi jej obywatelami.

W ostatnich czasach na zebraniach młodzieżowych w Warszawie domagano się, aby zreorganizować szkolnictwo w tym kierunku, aby młodzież wiejska mogła nabyć w szkole te wiadomości, które jej są konieczne potrzebne w życiu codziennym. Aby to osiągnąć, należy zupełnie zreorganizować całe szkolnictwo, przede wszystkim zmienić podręczniki w duchu żądań całego społeczeństwa, wypowiadanych dziś tak w pismach fachowych, jak i w prasie codziennej.

L. J.

Pestalozzi po polsku

JAN H. PESTALOZZI: „Jak Gertruda uczy swoje dzieci", przełożył Wł. Szewczuk. — Warszawa 1938, str. 242.

JAN H. PESTALOZZI: „Matka i dziecko". — Przełożył i wstępem poprzedził prof. Z. Mysłakowski. — Warszawa, 1938, str. 122.

W pożytecznej serii klasyków pedagogii wydawanej przez Naukowe Towarzystwo Pedagogiczne ukazały się dwa dzieła wielkiego a pełnego entuzjazmu pedagoga. Podstawowe dzieło o uczeniu dzieci przez matki (z r. 1801) tchnie młodzieńczym rozpędem autora, który już wtedy jest dobrze po pięćdziesiątce, ale pełen jest głębokiej wiary, że jego metoda uczenia i wychowywania dźwignie lud z głębokiego upadku. Książkę czyta się z zajęciem, tyle w niej gorącego umiłowania sprawy i przekonania, że właśnie takim prostym systemem uczenia dźwięków, kształtów i liczb rozwinie się umysłowość dziecka.

O ile książka „Jak Gertruda uczy swoje dzieci" pełna jest dramatycznych wspomnień z życia autora, apostrof nie tylko do przyjaciela i matki, ale do Boga i ludzkości, to druga książka nosi odmienny charakter. Napisana kilkanaście lat później od Gertrudy, napisana dla Anglików (w angielskim też języku była źródłem wiadomości o ideach Pestalozziego dla Anglii i Ameryki) wygląda dużo spokojniej i bardziej po literacku. I te listy — rozdziały książki skierowanej do Janusza Pierpointa Greaves'a głoszą te same idee, ale czyniąc to z równą siłą przekonania okazują wielką harmonię i głębię.

Czytając obie książki czuje się całą świeżość,

siłę i prawdę nauk wielkiego miłośnika ludzi. „Gertruda“ stanowi jakby kanon poglądów głównie dydaktycznych, „Matka i dziecko“ nade wszystko pedagogicznych.

Mało się zwykle mówi o głębi religijności Pestalozziego, a jest ona uderzająca: „taki n. p. wyjątek: „Człowiek zawdzięcza tylko swojemu Stwórcy posiadanie wrodzonych zdolności i z ich użycia będzie musiał zdać sprawę. Z tego też powodu powinno wychowanie rozstrzygnąć nie tylko o tym, co z dziecka zrobić, ale powinno raczej najpierw zbadać, do czego to dziecko jest zdolne i jakie jest jego przeznaczenie, jako istoty powołanej do życia i odpowiedzialnej — gdzie tkwią jego zdolności jako istoty rozumnej i moralnej — jakie są środki prowadzące do ich udoskonalenia i jakim jest cel ostateczny, który Ojciec Wszechmocny wszystkim ludziom wskazał w słowach Objawienia“ (Matka i dziecko — str. 72).

Wiele takich prostych a zapomnianych przez ludzkość prawd bije z kart tych pięknych książek. Należy wyrazić wdzięczność Towarzystwu Pedagogicznemu, że dziś daje polskiej publiczności tak klasycznie proste i tak żywotne dzieła szwajcarskiego myśliciela.

Przekład obu książek dobry — przy czym podnieść należy literacki poziom przekładu prof. Mysłakowskiego. **F. B.**

Wiadomości sportowe

Pod pręgierz opinii sportowej!

Ostatnio odbył się międzynarodowy mecz tenisa stołowego pomiędzy reprezentacjami Rygi i Krakowa. Barwy Podwawelskiego Grodu reprezentowali sami żydzi: Schiff, Blonder i Klein.

Zażydzony KOZTS podstępnie reklamował przed meczem, że w zawodach wezmą udział dwaj Polacy Szumilas i Stoczko.

Protektorem tej żydowskiej imprezy był Kierownik Okręgowego Urzędu WF i PW płk. Wójcicki.

Na marginesie tej skandalicznej imprezy należy zaznaczyć, że KOZTS za składki klubów sprowadził na te zawody dwu żydów tarnowskich Kleina i Schiffa, podczas gdy zawodnicy Polacy, jak Stoczko, Arlet, Stefaniuk, Dobosz, Kowal i Bezwiński spełniali rolę obserwatorów całej żydowskiej „hecy“. Spośród wyżej wymienionych zawodników można było śmiało wyłonić reprezentację Krakowa bez żydów tarnowskich.

WZNOWIENIE PORADNIKA SPORTOWEGO.

Radiowy dział sportowy nie ogranicza się tylko do informowania słuchaczy o najważniejszych imprezach sportowych w codziennych komunikatach sportowych, reportażach i transmisjach. Radiosłuchacze mogą również korzystać z fachowych porad sportowych, których udziela red. J. Włodarkiewicz, w każdy piątek o godz. 15.20.

Na okres F. I. S-u poradnik sportowy był zawieszony, gdyż cały program sportowy P. Radia był nastawiony na obsługę tej wielkiej imprezy. Obecnie poradnik znów został wznowiony. Korzystać mogą z niego wszyscy radiosłuchacze. Zapytania należy kierować na adres: Poradnik Sportowy P. Radia, Warszawa, Mazowiecka 5.

TRANSMISJA Z DEUTSCHLANDHALLE.

W niedzielę, dnia 12 b. m. odbędą się w berlińskiej Deutschlandhalle wielkie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne, w których bierze udział czterech zawodników polskich: **Kusociński, Gąssowski, Danowski i Morończyk.** Pierwszy po dłuższej przerwie występ Kusocińskiego na zawodach poza granicami Polski jest sensacją na miarę europejską. Najgroźniejszym przeciwnikiem Kusocińskiego będzie **mistrz Rzeszy Syring**, zawodnik który w sezonie ubiegłym pokonał Nojego. Nasz najlepszy obecnie średniodystansowiec Gąssowski walczyć będzie z koalicją zawodników niemieckich. Przeciwnikiem Morończyka będzie mistrz Europy w skoku o tyczce. Niemiec Sutter. Na zawody P. Radio wysyła swego specjalnego sprawozdawcę red. W. Trojanowskiego, który przeprowadził transm. z tych emocjonujących pojedynków polsko-niemieckich. Przebieg zawodów berlińskich odtworzony będzie w programie ogólnopolskim w niedzielę, dnia 12. III. o godz. 22.45. Tak późna pora transmisji tłumaczy się tym, że Niemcy mają zwyczaj rozpoczynania zawodów na hali w późniejszych godzinach wieczorowych.

TYDZIEŃ PROPAGANDY GIMNASTYKI DOMOWEJ.

Od kilku miesięcy prowadzone były przygotowania do Tygodnia Propagandy Gimnastyki Domowej, który przeprowadzi P. Radio w porozumieniu z Państwowym Urzędem P. W. i W. F. Po opracowaniu wzorowego toku lekcyjnego, pogadanek propagujących poranną gimnastykę domową i zorganizowaniu aparatu wykonawczego ustalono termin Tygodnia od 26 marca do 1 kwietnia b. r. Pokazy gimnastyki domowej przeprowadzą kluby sportowe, organizacje W. F. oraz miejskie i powiatowe ośrodki PW i WF.

Nowa misja dra Schachta

Trudności, na jakie napotyka eksport niemiecki, można ocenić według ostatnio opublikowanych statystyk przez górnictwo niemieckie. Według tych danych, **eksport węgla kamiennego zmniejszył się od 1933 r. o 21 proc.** W przemyśle chemicznym, najważniejszym obiekcie eksportowym, **eksport w 1938 r. zmniejszył się w stosunku do roku poprzedniego o 13 proc.** Największy jednak spadek eksportu zanotować należy w przemyśle włókienniczym, gdzie zniżka eksportu w roku ub. w porównaniu z 1937 r. **wynosiła 13 proc, a w stosunku do 1933 r. aż 27 proc.**

Czasopismo niemieckie **„Deutsche Volkswirtschaft“**, uchodzące za naczelny organ gospodarczy, dochodzi do wniosku, że zasadniczymi warunkami dla podniesienia niemieckiego handlu zagranicznego, są:

pokój i odprężenie międzynarodowe.

Jeżeli się pragnie uniknąć, dla zrównoważenia bilansu handlowego Rzeszy, bardzo poważnych ograniczeń w dziale importu, **to należy eksport niemiecki w 1939 r. podnieść co najmniej o 15 proc.**

Za główne przyczyny kurczenia się eksportu niemieckiego uważa „Deutsche Volkswirtschaft“: **bojkot, spowodowany propagandą antyniemiecką, niepewną sytuację polityczną, oraz walkę konkurencyjną na rynkach światowych.** Dziennik przywiązuje pewne nadzieje do mających niebawem rozpocząć się niemiecko-angielskich rozmów gospodarczych, przewidując możność podniesienia eksportu niemieckiego w obrotach handlowych z dominiami angielskimi, a więc z Kanadą, Australią i Nową Zelandią, jak również z koloniami brytyjskimi: Afryką Zachodnią, Indiami, poza tym z Kongo Belgijskim i Indiami Holenderskimi.

W związku z wysiłkiem czynionym przez rząd Rzeszy celem usprawnienia eksportu niemieckiego, mówią również w Berlinie o tym, że **dr. Schachtowi powierzone ma być specjalne zadanie przeprowadzenia kampanii w poszczególnych krajach europejskich, celem ułatwienia eksportu niemieckiego.** W związku z tym spodziewają się, że już w niedalekiej przyszłości

dr Schacht odwiedzi szereg stolic bałkańskich.

Wspomnieć również należy o tym, że bawi obecnie w Bukareszcie dr Wohlthat, który prowadzi rokowania, mające na celu rozbudowę obrotów handlowych rumuńsko-niemieckich.

W związku z niepomyślną sytuacją eksportu niemieckiego, która wyraziła się deficytem bilansu handlowego za 1938 r. w kwocie 430 miln. RM, punkt ciężkości wysiłków rządu niemieckiego **kieruje się do ułatwienia obrotów handlowych, w pierwszym rzędzie z Europą południowo-wschodnią oraz krajami Ameryki Południowej.** Na obu tych terenach natrafia Rzesza na bardzo silną konkurencję angielsko-francuską oraz na silnie zorganizowany bojkot towarów niemieckich.

Pomimo pewnych nadziei, związanych z zapowiedzianym przyjazdem Ashtona Gwatkina do Berlina, zdają sobie w Niemczech sprawę z trudności, **na jakie rokowania angielsko-niemieckie napotykają.** Nie przypuszczają też, by rozmowy te doprowadziły do zawarcia nowego układu handlowego W każdym razie przeprowadzona dyskusja może wywołać pewne odprężenie na odcinku niemieckiego handlu zagranicznego.

Radio

POLSKIE RADIO NADAJE DO AMERYKI KONCERT MUZYKI RELIGIJNEJ. Amerykańskie towarzystwo radiowe National Broadcasting Company organizuje wielki koncert muzyki religijnej ku uczczeniu koronacji Papieża Piusa XII. Na koncert ten złożą się transmisje z kilku państw katolickich, a między nimi i z Polski. Polskie Radio nada w niedzielę dnia 12. III. o godz. 7.20 do Ameryki koncert utworów religijnych. J. Różyckiego, kompozytora z wieku XVII, w wykonaniu Chóru P. Radio pod dyr. St. Nawrota.

TRANSMISJA Z LONDYNU. Jazzowa orkiestra Jacka Hiltona należy do najsłynniejszych zespołów tego rodzaju. Niedawno jeszcze jeździąc po całej Europie, orkiestra ta gromadziła na salach koncertowych tłumy rozentuzjazmowanej publiczności. — Każdy z członków orkiestry to skończony artysta, który swymi popisami solowymi — o wielkim kunszcie technicznym i improwizatorskim zadziwia słuchających. Świetny ten zespół usłyszą Polacy radiosłuchacze w transmisji z Londynu, dnia 11 marca o godz. 22.00.

Programy stacyj radiowych

NIEDZIELA, 12 MARCA.

Warszawa i program ogólnopolski: Godz.: 7.15 „Ave Maria“; 7.20 Koncert poranny; 8.00 Dziennik poranny; 8.15 Audycja dla wsi; 8.45 Koronacja Ojca Świętego; 13.05 Przegląd kulturalny; 13.15 Muzyka obiad.; 14.40 „Wszystkiego po trochu“; 15.00 Audycja dla wsi; 16.30 Recital fortepianowy; 17.00 „Złote guziki“; 17.20 Podwieczorek przy mikrofonie; 19.20 „Światła Wiecznego Miasta“; 19.30 Płyty; 20.15 Audycje informacyjne; 21.20 Orkiestra salonowa z Poznania; 21.50 Audycja ze Lwowa; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.05 Wiadomości z Polski w języku angielskim.

Kraków. Godz.: 13.05 „Kultura i sztuka“; 14.40 „Dobra książka“; 14.45 Koncert Kwartetu; 15.20 Gawęda; 19.30 Koncert wieczorny; 20.10 Lokalne wiadomości sportowe; 23.05 Zakończenie audycji.

Lwów. Godz. 13.05 „Janów“ — pogadanka; 14.40 Odpowiedzi na listy dzieci; 15.00 Lwowska Warta“; 15.25 „Złota księga gmin“; 19.30 Program na jutro; 19.35 Muzyka lekka; 20.10 Wiadomości sportowe lokalne; 23.05 Zakończenie audycji.

Katowice. Godz.: 6.15 „Surmy śląskie“; 6.25 Program na dziś; 6.30 Koncert poranny; 7.10 Pogadanka ogrodnicza; 13.05 „Z naszego czytelnictwa“; 14.40 „Co słychać na Śląsku“; 14.50 „Popołudnie śląskiego rolnika“; 19.30 „W niedziela przy żeleźnioku“ 20.10 Wiadomości sportowe; 23.05 Zakończenie audycji.

Program stacyj zagranicznych: Godz. 15.00 **Florencja.** „Aida“. 17.00 **Rzym.** Koncert symfoniczny. 19.30 **Sztakholm.** Koncert orkiestrowy. 21.00 **Sottens.** „Otello“ .21.10 **Deutschlandsender.** „Te Deum“. 21.10 **Praga.** Symfonia Fantastyczna Berlioza. 21.30 **Radio Paris.** Koncert symfoniczny. 22.05 **Londyn Reg.** Niedzielny koncert wieczorny.

——:ooo:——

Stypendia dla uczniów szkół rolniczych

Duże zainteresowanie wywołała sprawa stypendiów dla uczniów szkół rolniczych, przyznawanych przez Państwowy Bank Rolny. Należy tu wyjaśnić, że stypendia przyznaje komisja stypendialna, urzędująca w Warszawie (ul. Nowogrodzka 50), dlatego też podania o **przyznawanie stypendiów przesyłać należy do Warszawy, a nie do prowincjonalnych oddziałów Państwowego Banku Rolnego.** Podania o stypendia winny być składane tylko za pośrednictwem kierownictwa danej szkoły rolniczej i przez to kierownictwo zaopiniowane.

Przegląd czasopism gospodarczych

BANK, marzec, nr 3 (Warszawa, Nowy Świat 7) zawiera treść następującą: Znaczenie zmian w statucie Banku Polskiego (s. b.), Finansowanie trzechletniego planu (Acer), Problemy finansowe po ustąpieniu Schachta (K. Th.), Przemówienia bankierów angielskich (mr), Przeliczenie zapasu złota banku angielskiego (j. m.), Zwiększenie zbrojeń Anglii (j. m.). Artykuły: Zmiany statutu Banku Polskiego — T. Sołowij, Pokryzysowe zmiany statutów banków centralnych w Europie — Jan Prtyka, Bank Francji a skarb państwa — R. Chłapowski, Przegląd ograniczeń dewizowych. Warunki realizacji akredytywy towarowej — J. Rakoczy, Ustanowienie prawa zastawu na rzecz banku — L. Irwin, Przegląd ustawodawstwa krajowego, Orzecznictwo Sądu Najwyższego, Światowa sytuacja gospodarcza, Sytuacja gospodarcza Polski. Poza tym: Kronika, przegląd prasy, wydawnictw, statystyka, bilanse.

SPRAWY NARODOWOŚCIOWE (Warszawa, Czackiego 1), nr 4—5 zawiera treść: R. Bierzanek: Momenty narodowościowe w ustawach regulujących sprawy obywatelstwa. E. Kuroński: Polacy w Niemczech w urzędowych spisach ludności. J. Reychman: Początki świadomości narodowej Słowaków. Kronika: Mniejszości narodowe w Polsce. Kwestie narodowościowe poza Polską. Sprawy mniejszościowe na terenie międzynarodowym. Recenzje. Bibliografia.

Kalendarzyk katolicki

SOBOTA 11 MARCA. Św. Konstantyna.
Wschód słońca o godz. 6.02, zachód o godz. 17.31. Długość dnia 11 godzin 29 minut.

—:oOo:—

Kronika krakowska

MAGISTRAT UCHWALIŁ ODSZCZURZENIE MIASTA. W piątek odbyło się na Ratuszu krakowskim pod przewodnictwem wiceprezydenta Klimeckiego, posiedzenie Magistratu. Na początku posiedzenia dyrektor Budownictwa m. inż. Boratyński zreferował wyniki konkursu na projekt urbanistycznego ukształtowania najbliższego otoczenia Wawelu, Skałki i nadbrzeża Wisły. W dalszym ciągu posiedzenia dokonano wyboru specjalnej Komisji Zarządu Miejskiego dla rozstrzygnięcia wyników bieżących przetargów gospodarczych. W skład Komisji powołano z ramienia Magistratu ławników Bobrowskiego, dra Bogdanowskiego i Jelonkiewicza, z Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej wiceprezesa Izby Przemysłowo-Handlowej Kuhna oraz rzeczoznawców, delegowanych przez Izbę Rzemieślniczą na prośbę Prezydium Miasta. Z kolei postanowiono przeprowadzić w ciągu najbliższych 6-tygodni odszczurzenie miasta oraz załatwiono szereg spraw gospodarczych.

STARUSZKA POD KOŁAMI FURMANKI. W piątek po południu furmanka potrąciła na placu Matejki 70-letnią Scholastykę Skuchową ze Słomnik, skutkiem czego doznała złamania prawego podudzia. Pogotowie ratunkowe przewiozło ją do szpitala św. Łazarza.

ZABÓJSTWO NA PLACU NOWYM. W piątek na Nowym Placu na Kazimierzu, jeden ze sprzedawców nieznanego nazwiska pchnął nożem w okolicę serca Stefana Wróbla, po czym zbiegł. Wróbel po przewiezieniu do szpitala zmarł. Policja prowadzi dochodzenia w celu wyśledzenia sprawcy zabójstwa.

Komunikaty

POŚWIĘCENIE NOWYCH DZWONÓW. W niedzielę 12 b. m. odbędzie się w kościele św. Józefa, przy ul. Poselskiej poświęcenie nowych dzwonów, a następnie o godz. 9 zostanie odprawiona uroczysta Suma z kazaniem.

ZWIEDZANIE „MUZEUM X. X. CZARTORYSKICH“ urządza w niedzielę o godz. 10, Oddział Młodych przy VI Kole T. S. L. w Krakowie. Zbiórka przed muzeum przy ul. Pijarskiej 6/15, o godz. 9.45.

—oOo—

REPERTUAR TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO.
Sobota, 11. III. „Dlaczego zaraz tragedia?!“
Niedziela, 12. III. po poł. „Zaczarowane koło“; wiecz. „Mizantrop“.
Poniedziałek, 13. III. po poł. „Mizantrop“.

REPERTUAR KIN:

ADRIA: „Serce matki“ (St. Engelówna i M. Cybulski).
APOLLO: „Zaza“ (Claudette Colbert).
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od 11—16 marca 1939 roku włącznie: „Marco Polo“ — Gary Cooper, Sigrid Gurie.
L. O. P. P.: „Jastrząb“ i „Żebrak w purpurze“.
MUZEUM Wyświetla w sobotę 11, w niedzielę 12 i w poniedziałek 13 bm. „Walc cesarski“.
PROMIEŃ: „4 córki“. W gł. rolach Rosemary Lane, Lola Lane, Puscilla Lane.
SCALA: „Wielki walc“ (Luiza Rainer).
STELLA: 1) „Diabelska eskadra“ (R. Dix), 2) „Rycerze stepu“ (Bob Baker).
SZTUKA: „Czterech na posterunku“.
UCIECHA: „Trzy walce“.
WANDA: „O czym się nie mówi“. W rolach głównych: Stan. Angel Engelówna M. Cybulski, St. Wysocka, Ina Benita, B. Samborski, St. Sielański.
ŚWIT: „Żelazne hełmy“. W roli gł. Ludwik Trenker, Laura Nucci.

—oOo—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w sobotę po cenach zniżonych, pełna humoru komedia R. Niewiarowicza **„Dlaczego zaraz tragedia“**. Jutro w niedzielę po południu **„Zaczarowane koło“** L. Rydla w premierowej obsadzie, wieczorem **„Mizantrop“**, komedia Moliera w reżyserii W. Woźnika. — W poniedziałek po południu po cenach specjalnie zniżonych **„Mizantrop“** Moliera — przedstawienie dla młodzieży szkolnej. Bilety do nabycia w kasie teatru.

TEATR ZWIĄZKU MŁODZIEŻY PRZEMYSŁOWEJ I RĘKODZIELNICZEJ wystawia w niedzielę 12 b. m. o godz. 15.30 i o godz. 18.30, misterium religijne Calderona p. t.: „Tajemnice Mszy Świętej“.

ALEKSANDER UNINSKY, znakomity pianista, laureat konkursu Chopinowskiego w Warszawie, wystąpi z jedynym koncertem w niedzielę, 12 b. m. w Starym Teatrze.

Wynik wyborów w gromadach podkrakowskich

Ogłoszone dotychczas wyniki wyborów do rad gromadzkich w powiecie krakowskim spotkały się z niedowierzaniem w szerokich kołach społeczeństwa. Przede wszystkim **budziły nieufność cyfry, odnoszące się do ilości mandatów, zdobytych przez O. Z. N.** Obecnie sprawa „sukcesów“ O. Z. N. zaczyna się wyjaśniać. Ze wszystkich stron dochodzą do nas **skargi na sposób przeprowadzania wyborów. Wniesiono bardzo wiele protestów, zarzucając popełnienie nadużyć.** Nadto stwierdzono, że O. Z. N. nigdzie nie występował sam, lecz wchodził w porozumienia, tworząc listy kompromisowe, a dopiero po wyborach wszystkie mandaty z tych list kompromisowych anektuje dla siebie.

Wynik wyborów był następujący: **Borek Fałęcki:** P. P. S. 16, Stronnictwo Narodowe 8, lista kompromisowa 6. **Balice:** lista kompromisowa 5, S. N. 4. **Skotniki:** S. N. 15, lista kompromisowa 9, **Mydlniki:** S. N. 11, lista kompromisowa 5. **Rybna:** S. N. 10, Stronnictwo Ludowe 8, lewica sanacyjna i P. P. S. 8, O. Z. N. 4. **Czułówek:** lista kompromisowa 7, S. N. 5. **Przeginia Duchowna:** S. N. 9, lista kompr. 7. **Nowa Wieś Szlachecka:** S. N. 14, lista kompr. 6. **Liszki:** S. N. 8, lista kompr. 8. **Piekary:** S. N. 6, lista kompr. 10.

—oOo—

Zeznania przodownika służby śledczej

Drugi dzień procesu przeciwko adwokatowi i przodownikom policji

W drugim dniu rozprawy przeciwko krakowskiemu adwokatowi i sześciu wywiadowcom policji o popełnienie nadużyć, zeznawał oskarżony Jan Piskor, starszy przodownik służby śledczej, pełniący przez pewien czas funkcje kierownika sekcji kradzieżowej Wydziału Śledczego w Krakowie. Oskarżony zetknął się z Korpakiem w czasie poszukiwania bandytów Zielińskiego i Kaczmarczyka. Odtąd Korpak stał się jego informatorem.

Przew.: Czy otrzymywał pan informacje, że Korpak i Klimek pracują na dwie strony?

Osk.: Otrzymywałem raporty, ale okazało się, że doniesienia były mylne.

Przew.: Co donoszono na Korpaka i Klimka?

Osk.: Że są paserami.

Przew.: Czy aresztowani złodzieje mówili panu, że sprzedali skradzione rzeczy Korpakowi i Klimkowi?

Osk.: Nie.

Przew.: Czy nie uderzyło pana, że nie wszystkie rzeczy skradzione przynosili oni, a w szczególności, ze srebra, biżuterii, jedwabi itd., więc bardziej wartościowych rzeczy nie oddawali?

Osk.: Nie wiedziałem o wszystkim.

Przew.: A czy pan pytał ich, skąd te rzeczy mają?

Osk.: Mówili, że od jakichś ludzi.

Przew.: Mogło się zdarzyć, że do Korpaka przyniósł jakiś złodziej skradzione rzeczy, a policja je zabrała, ale aby się to miało powtarzać, to przecież niemożliwe. Jak pan to tłumaczy?

Oskarżony wzrusza ramionami i nic nie odpowiada.

Przew.: Pan był często powoływany przez obronę jako świadek, a wiadomo przecież, że przestępcy nie lubią wzywać policji jako swych świadków. Czym pan to tłumaczy?

Oskarżony nie umie na to znaleźć odpowiedzi.

Przew.: Pan jako kierownik sekcji kradzieżowej musiał chyba znać Pelczara. Przecież od jego nazwiska aż się roi w raportach policyjnych. Jak pan mógł mówić przed sądem, że „on jest czysty jak łza“?

Oskarżony mruczy coś cicho pod nosem.

Sąd następnie przechodzi do sprawy Szlamowicza, który dostał 5 lat za kradzież 10.000 zł z motorówki na dworcu kolejowym w Krakowie. Osk. Piskor w sprawie tej powoływany był na świadka.

Przew.: Czy pan wie, że sąd apelacyjny podwyższył karę Szlamowiczowi z 1 roku na 5 lat i że w aktach zanotowano, że pańskie zeznania są dziwnie niejasne i zagadkowe?

Osk.: Mówiłem to co zebrałem na podstawie informacyj.

Przew.: Czy pan często bywał u adwokała Mendlera?

Osk.: Nie. Wiem, że tak zeznała stenotypistka adw. Mendlera, ale to nieprawda.

Przew.: Podobno w kancelarii adw. Mendlera odbyła się konferencja, w której brał udział Mendler, Szlamkowicz i jego żona?

Osk.: To absolutnie nieprawda.

Przew.: A mówił pan z Mendlerem o tej sprawie?

Oskarżony mówi, że nie pamięta.

Przew.: Bo Mendler zeznał, **że kradzież** na dworcu w motorówce była **tak niezwykła,** iż planował podać pana i Toszę, jako biegłych.

Oskarżony nic nie mówi.

Na tym sąd zarządził krótką przerwę.

Po przerwie sąd przeszedł do omówienia **sprawy kradzieży futer u p. Wohlowej.** Złodziej wkradł się do mieszkania po rynnie i zabrał futra wartości 6.000 zł. W czasie dochodzeń ustalono, że złodziej pozostawił odciski na rynnie. **Piskor, który prowadził dochodzenia nie zdjął odcisków, ani nie zawiadomił o tym sędziego śledczego.**

Na zapytanie przewodniczącego osk. Piskor z naciskiem stwierdza, że powiadomił sędziego śledczego, że przy pomocy straży pożarnej można zdjąć odciski.

Przewodniczący stwierdza, że w aktach nie ma o tym ani słowa. Natomiast Piskor otrzymał nagrodę 500 zł za odnalezienie futer, które rzekomo Korpak miał znaleźć.

Następnie sąd omawiał **sprawę kradzieży perfum.** W sprawie tej prowadził dochodzenia wywiadowca Bialik.

OSKARŻONY PISKOR ZABRONIŁ BIALIKOWI PRZEPROWADZANIA REWIZJI U KORPAKA,

natomiast **sporządził protokół, że perfumy te znalazł w gnojówce.** Osk. Piskor przeczy. Przew. odczytuje wówczas zeznania jednego więźnia, który siedział w jednej celi z Korpakiem. Z zeznania tego świadka wynika, że Korpak oddał tylko część perfum i dostał za to 400 zł nagrody. Owe 400 zł podzielili między siebie z Piskorem.

Osk.: Kto to jest ten świadek?

Przew.: On tutaj przyjdzie.

Niezwykle sensacyjnie wypadło przesłuchanie **w sprawie kradzieży kapeluszy na szkodę kupca Teitelbauma.** Teitelbaumowi zaproponowano wykupno skradzionych kapeluszy. Wówczas Teitelbaum **zwrócił się do Piskora,** jako kierownika urzędu śledczego z pytaniem, co ma zrobić. **Piskor poradził mu prowadzić pertraktacje.** Po pewnym czasie doszło do „konferencji“, na której zjawił się Piskor, Klimek i Korpak. Na „konferencji“ tej omówiono warunki wykupna.

Osk. Piskor: Ja na takiej konferencji nie byłem. To nieprawda.

Z kolei sąd przystępuje do sprawy „Asecurationi Generali di Trieste“. Osk. Piskor twierdzi bowiem, iż Towarzystwo wezwało Tosza, aby się zgłosił po nagrodę. Natomiast przedstawiciel Towarzystwa wyjaśnił, że było wprost przeciwnie. **Do Towarzystwa zgłosił się Piskor i zażądał nagrody.** Nagrodę później rzekomo rozdzielił.

Dalszą niezwykle ciekawą sprawą była historia związana z

PRZEMYTEM WALUT.

Piskor pewnego dnia otrzymał „tajemniczy“ telefon. Jakiś nieznany informator podał, że w pociągu, zdążającym z Katowic do Krakowa jedzie niejaki Aron Schwarz, żyd węgierski, który posiada przy sobie jakieś szmuglowane towary. Piskor wyszedł na dworzec i zaaresztował owego Schwarza, po czym przeprowadził go wraz z walizą do urzędu śledczego. Tam przeszukano dokładnie Schwarza oraz zawartość jego walizy, jednak nic nie znaleziono. Wówczas Piskor zwolnił Schwarza, ale zamiast paszportu zatrzymał, rzekomo przez pomyłkę, czeską kartę tramwajową Schwarza. — Schwarz oczywiście więcej się w urzędzie nie pokazał. W walizie natomiast po rozcięciu znaleziono między podwójnym dnem większą ilość szmuglowanych pieniędzy. Osk. Piskor twierdzi, że walizę rozciął sekretarz urzędu. Natomiast sekretarz przeczy temu. Ponieważ zachodzi podejrzenie, że część owych przeszmuglowanych pieniędzy ktoś sobie zatrzymał, przew. zapytuje Piskora, jak to było.

Piskor jeszcze raz stwierdza, że on nie rozcinał walizy. Następnie zadawał osk. Piskorowi pytania prokurator, po czym rozprawę odroczono do soboty.

—oOo—

Sygn. IX. Km. 2633/37.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru IX., Julian Sutyła, mający kancelarię w Krakowie, ul. Zyblikiewicza Nr. 5, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia

26 kwietnia 1939 r. o godzinie 10-tej rano

w Sądzie grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna 13, sala 35, II. p., odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Wojciecha Stanowskiego w Rakowicach, ul. Sadzawki 31.

1) Nieruchomość obj. lwh. 188 ks. gr. gm. kat. Rakowice, składającej się z pbud. lkat. 25 i pgr. 202 o pow. 605 m. kw. Na pbd. 25 stoi dom murowany parterowy, kryty dachówką. Parcela 202 stanowi zaś ogród. Nieruchomość ta położoną jest w Rakowicach, ul. Sadzawki 31 i ma urządzoną księgę hipoteczną przy Sądzie grodzkim w Krakowie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę 7.252 zł 26 gr, cena zaś wywołania wynosi 5.439 zł 20 gr.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 725.23 zł.

II) Nieruchomość obj. lwh. 132. ks. gr. gm. kat. Rakowice, składającej się z parceli grunt lkat. 303/1 i 301/12 o powierzchni 6.811 m. kw. Nieruchomość stanowi w części grunt orny, a w części łąkę. Nieruchomość ta położona jest w Rakowicach i ma urządzoną księgę hipoteczną przy Sądzie grodzkim w Krakowie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę 13.622 zł, cena zaś wywołania wynosi 10.216 zł 50 gr.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 1.362 zł 20 gr.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie, albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych, instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8-mej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna 13, sala 35, II. p.

Dnia 10 marca 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Julian Sutyła.

Sygnatura: IX. Km. 439/39.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru IX., Julian Sutyła, mający kancelarię w Krakowie, ul. Zyblikiewicza Nr. 5, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 26 kwietnia 1939 r. o godz. 10-tej w Sądzie grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna 13, sala 35, II. p., odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika: 1) Nieobj. masy spadkowej po błp. Józefie Scheuerze i 2) Salomei Scheuer w Krakowie, nieruchomość po 1/6 części, czyli razem 2/6 części realności obj. lwh. 216 ks. gr. gm. kat. Kraków, Dz. V, Kleparz, składającej się z parceli bud. lkat. 306 o pow. 1210 m. kw., na której stoi budynek mieszkalny 3-ch piętrowy oficyna 4-ro piętrowa służąca na cele fabryczne, 1-no piętrowa oficyna i parterowy budynek fabryczny. Nieruchomość położoną jest w Krakowie, przy ul. Długiej 17 i ma urządzoną księgę hipot. przy Sądzie okręg. w Krakowie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 128.000.—, cena zaś wywołania wynosi zł 85.333.34.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 12.800.—.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Krakowie ,ul. Starowiślna Nr. 13, sala Nr. 35, II. p.

Dnia 10 marca 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Julian Sutyła.

Sygn. Km. 175/39.

Obwieszczenie o licytacji praw majątkowych

Na podstawie art. 602 k. p. c. podaję do publicznej wiadomości, że **dnia 20 marca 1939 r. o godzinie 10-tej** w Jordanowie, sprzedane zostaną w drodze publicznej licytacji należące do dłużniczki Wilhelminy Budowej w Jordanowie, prawa majątkowe przysługujące dłużniczce przeciw Walentemu Hobotowi w Lutowiskach, a w szczególności prawa do własności parcel grt. 3341/1, 3336/1, 3343/1 i 3345/1, należące do składu realności lwh. 246 gm. Jordanowa wpisanych na własność tegoż Walentego Hobota, zajętych postanowieniem komornika z dnia 21 września 1938 r. Sygn. Km. 834/38, a których sprzedaż dozwoloną została postanowieniem Sądu grodzkiego w Jordanowie, z dnia 21. II. 1939 r. Sygn. E. 290/38.

Sprzedać się mające prawa przedstawiają się jako prawa do własności gruntu ornego o średniej urodzajności, powierzchni około pół morga.

Powyższe prawa zostały oszacowane na kwotę 600 zł, zaś licytacja odbędzie się w I. terminie.

Sprzedać się mające prawa oglądać można przed licytacją w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Licytacja rozpocznie się najpóźniej w ciągu dwóch godzin po wyznaczonym terminie (art. 606 § 1 k. p. c.).

Jordanów, dnia 1 marca 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Czesław Machalski.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

ARMIN O. HUBER 97

UJARZMIONE ŻYWIOŁY

Powieść współczesna z Dzikiego Zachodu.

Adaptacja autoryzowana Eugeniusza Bałuckiego.

— Jednak siły są nierówne — mruknął ktoś. Jeden przeciw jedenastu...

— Komu tam łydki trzęsą się ze strachu? — warknął herszt bandy. Nie cofnę się, choćby ich był cały tysiąc! Przecież każdy już dostał pięćset dolarów zaliczki, potem dostanie drugie pół kawałka. Za przemyt wódki nie płacili nam lepiej!

— Gdyby tylko policja nie przewąchała...

— Nie bój się! — przerwał Dago. — Chińczycy mają w kieszeni całą policję!

— Ale nie Królewską Konną...

— Ech! — zawołał lekceważąco Dago. Kiedyś to były zuchy, a teraz to są głupie lalki malowane!

Pułkownik Mac Lennan uśmiechał się mimowoli.

Te lalki malowane zjawiają się nieraz tam, gdzie ich się najmniej oczekuje — pomyślał ubawiony. — Znajdę w tej bandzie dwóch, trzech drabów, będą świadczyli przeciw Chińczykom, a za to przyobiecam złagodzenie kary.

Coraz więcej podniecał się tą przygodą. Obiecywał sobie po niej bardzo wiele: przypuszczał, że wykrycie afery przyczyni się w znacznym stopniu do wytępienia w Kolumbii Brytyjskiej różnych nadużyć i przestępstw, z których według jego przekonania najgorszym było przekupstwo.

Ruchem ręki kazał Tomowi pozostać i podążył sam za bandą. Gangsterzy rozmawiali w dalszym ciągu, od czasu do czasu padały pogardliwe uwagi pod adresem „tchórzliwego stada robotników obozowych“ oraz „idioty - inżyniera“, nie przeczuwającego, jaka niespodzianka dlań się przygotowuje.

Banda dotarła wreszcie do stanowisk, wskazanych przez Huwai i pod jego kierownictwem zaczęła ustawiać karabiny maszynowe.

Pułkownik wycofał się po cichu, w powrotnej drodze zabrał Toma, po czym zachowując jak największą ostrożność, popłynął czółnem do miejsca, w którym ukryta była motorówka.

Tu wszystko było w porządku.

Mac Lennan ułożył dalszy plan działań. Przede wszystkim posłał Smart Alecka do Choterskiego z kartką, w której opisał po krótce to, czego tu był świadkiem oraz dołączył kilka rad i wskazówek. Potem postanowił jeszcze przed świtem udać się po raz wtóry z Tomem na północny brzeg fiordu. Mieszańca-pilota pozostawił na południowym brzegu z rozkazem, by czuwał i na sygnał gwizdka policyjnego podał natychmiast łódź do miejsca, które mu dokładnie określił.

Na północnym brzegu fiordu pułkownik i Tom ukryli czółno w zaroślach, a następnie poszli w górę, obierając taką drogę, która by ich wyprowadzała na tyły bandy.

— Chcę im pokazać, że para „głupich lalek malowanych“ też coś potrafi. Rozumiesz, Tom?— powiedział stary pułkownik.

— Yes, sir!

Mac Lennan uśmiechnął się, przesunął palcami po czarnych wąsach i dodał:

— Znałem sierżanta, który w pochwie zawsze nosił tytoń zamiast rewolweru, a jednak pewnego dnia tak długo trzymał w szachu sześciu tęgich Szwabów, aż nadciągnęło paru jego żołnierzy i wzięło ich do niewoli.

Pułkownik chrząknął i roześmiał się cicho. Nawiasem mówiąc, sam był tym sierżantem, lecz tego nie zdradził.

— Tom! — rzekł surowo.

— Yes, sir! — odpowiedział służbiście młody człowiek.

— Nigdy nie noś tytoniu zamiast rewolweru!

— Yes, sir!

Tom uśmiechnął się ukradkiem. Dopiero przed dwiema godzinami wyjął z pochwy tytoń i włożył pistolet służbowy. Pułkownik widział to doskonale...

* * *

(Ciąg dalszy nastąpi).

Predpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.

Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.

Konto P. K. O. Nr 415.730

Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 14 do 15-tej.

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor: Mieczysław Babiński.
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.